NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 158 (1301) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 10 CZERWCA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Ogólnokrajowy Zjazd OM TUR

Dziś odbywa się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku Nadzwyczajny Zjazd Organizacji Młodzieży TUR, przy udziale kilkuset delegatów z całego kraju. Zjazd ten został zwołany celem podjęcia uchwały o zjednoczeniu OM TUR z innymi organizacjami demokratycznymi młodzieży polskiej.

Na Zjeździe złoży sprawozdanie polityczne oraz przedstawi deklarację połączeniową przewodniczący KC OM TUR tow. Lucjan Motyka.

W Zjeździe biorą udział przedstawiciele władz naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej oraz przedstawiciele Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży.

Rada Ministrów powołała Naczelną Radę Spółdzielczą

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 czerwca br. przyjęła:

projekty ustaw o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń oraz o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli;

rozporządzenie o utworzeniu Państwowego Instytutu pod nazwą „Muzeum Ziemi" jako samodzielnej placówki naukowo-badawczej przy Min. Oświaty;

szereg rozporządzeń, m. in. w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i pomocy między Polską i Bułgarią oraz o sposobie i trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

Ponad to Rada Ministrów nadała statut nowopowstałemu Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu jako instytucji prawno-publicznej oraz powołała pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą w następującym składzie:

CZŁONKOWIE:

Adamusowa Józefa, Ciekot Szczepan, Drożniak Edward, Dura Lucjan, Dembińska Zofia, Grubecki Jan, Kaźmierczak Józef, Kołodziejski Henryk, Koter Andrzej, Król Jan, Markowski Michał, Makowski Florian, Olewiński Stanisław, Olesiński Mieczysław, Olszyński Józef, Papieska Wanda, Patek Konrad, Rabanowski Jan, Rapacki Adam, Rudolf Karol, Stawiński Eugeniusz, Świerkosz Stanisław, Szwalbe Stanisław, Szymanek Piotr, Świątkowski Henryk, Świetlik Piotr, Szlezak Faustyn, Tołwiński Stanisław, Woźniak Tadeusz, Zakrzewski Henryk.

ZASTĘPCY:

Berbecki Ludwik, Cieślak Stanisław, Drzewiński Wacław, Godecki Stanisław, Prewencki Zygmunt, Strzałkowski Karol.

Rada Ministrów przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego prof. Edwarda Lipińskiego, na miejsce którego zamianowała dotychczasowego wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego ob. Jana Wojnara oraz ustąpienie ze stanowiska dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk red. Tadeusza Zabłudowskiego, na miejsce którego Rada Ministrów powołała dotychczasowego wicedyrektora tego urzędu Lesława Wojtygę.

Sprawę nadania statutu i powołania Rady Nadzorczej Centralnego Zw. Spółdzielczego omawiamy na str. 3-ej.

Niebezpieczeństwo powodzi mija
Woda w rzekach górskich opada

Główny Komitet Przeciwpowodziowy informuje, że niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija. Skutkiem ulewnych deszczów, wezbrały gwałtownie górskie dopływy Wisły — Rawa, Dunajec, Wisłoka i San. Poziom wody w niektórych miejscach osiągnął stan z roku 1924, wezbrane rzeki pozrywały części prowizorycznych mostów i podmyły w pewnych punktach nasypy kolejowe. W Czchowie powódź uszkodziła budowę zapory.

Szkody w budynkach są nieznaczne. Osiedla zagrożone są ewakuowane, zaś dla osiedli odciętych, prowadzona jest przez statki służbowe akcja pomocy doraźnej.

Woda na Sanie opadła już znacznie, a na pozostałych rzekach spada powoli. Niebezpieczeństwo można uznać za zażegnane, przerwana komunikacja kolejowa wszędzie niemal została nawiązana.

Do zmniejszenia skutków wezbrania rzek przyczynił się zbiornik rożnowski, który pomieścił około 90 milionów m sześć. wody z Dunajca i Popradu.

Zw. Radziecki zmniejszył o połowę długi wojenne Węgier i Rumunii

MOSKWA (obsł. wł.). W odpowiedzi na prośby rządu węgierskiego i rumuńskiego o zmniejszenie odszkodowań, które oba państwa zobowiązały się zapłacić Zw. Radzieckiemu na mocy traktatów pokojowych, rząd radziecki postanowił zredukować pozostałe sumy spłat reparacyjnych od 1 lipca o 50 proc.

W decyzji swej rząd radziecki podkreślił, że pragnie przyjść z pomocą narodowi węgierskiemu i rumuńskiemu w ich pracy nad odbudową gospodarczą.

Omawiając to wydarzenie, moskiewska „Prawda" stwierdza, że radziecka opinia publiczna oceniła decyzję rządu ZSRR w sprawie zmniejszenia o połowę spłat reparacyjnych Finlandii, Rumunii i Węgier, jako doniosły fakt, który przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków i współpracy między ZSRR a tymi państwami.

Rządy się walą
Kryzys w Turcji i Persji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ankary, że rząd turecki podał się do dymisji. Prezydent Republiki, Achmet Inonu, powierzył dotychczasowemu premierowi, Hasanowi Saka, misję utworzenia nowego rządu.

TEHERAN (SAP). Rząd premiera Hakimi podał się do dymisji skutkiem votum nieufności otrzymanego w parlamencie.

Uchwały konferencji londyńskiej budzą żywiołowy niepokój Francji

Woda dla Zagłębia Węglowego



Brak wody był dotąd poważnym kłopotem mieszkańców Zagłębia Węglowego. Na zdjęciu: budowa rurociągu o średnicy 600 mm w okolicach Sosnowca

Większością jednego głosu zlecono aprobowanie niebezpiecznych uchwał

Uchwały konferencji londyńskiej, zmierzające do odbudowy Niemiec i przyznania im stanowiska mocarstwowego oraz prawa kontroli najważniejszych dziedzin przemysłu państw, które będą korzystać z „pomocy Marshalla", są przedmiotem ogromnego zaniepokojenia opinii publicznej bezpośrednich sąsiadów Niemiec.

Dzienniki paryskie powtarzają pogłoski, jakoby Francji groził kryzys rządowy. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę, że przed rządem stoi problem przyjęcia uchwał konferencji londyńskiej, które budzą żywiołowy sprzeciw społeczeństwa. Uczucia narodu francuskiego są do tego stopnia jednolite, że gen. de Gaulle usiłuje wygrać je i podbudować swoje stanowisko, solidaryzując się z niechętną postawą społeczeństwo wobec uchwał konferencji londyńskiej.

Miarą nastrojów społeczeństwa jest wynik głosowania w komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Większością jednego głosu poleciła ona parlamentowi przyjąć uchwały konferencji londyńskiej.

Bevin ma nadzieję, że Niemcy będą grzeczne

Min. Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że rząd brytyjski zaaprobował uchwały konferencji. Poruszając sprawę bezpieczeństwa Francji, min. Bevin oświadczył, że ma zrozumienie dla obaw Francuzów. Równocześnie jednak mówca wyraził nadzieję, że Niemcy nie wywołają znowu pożogi wojennej.

Konserwatyści popierają Bevina

Imieniem konserwatystów Eden wyraził uznanie dla osiągnięć rządu brytyjskiego na konferencji londyńskiej.

Eden apelował równocześnie do Francuzów, aby w dalszym ciągu opierali swą politykę na zaufaniu do W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Rząd amerykański aprobuje

Sekretarz stanu, Marshall,, podał do wiadomości, iż rząd St. Zjednoczonych postanowił przyjąć zalecenia konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec zachodnich.

W kuluarach Kongresu komentuje się oświadczenie Marshalla. Wielu członków Kongresu wyraża pogląd, że rząd nie ma prawa aprobowania uchwał międzynarodowych bez zgody Kongresu.

Korespondenci sygnalizują nieprzyjazne nastroje w Paryżu i Berlinie

LONDYN (SAP). Paryscy i berlińscy korespondenci pism londyńskich donoszą o negatywnym przyjęciu, z jakim spotkał się tam komunikat o konferencji sześciu.

W doniesieniach z Paryża mówi się o kryzysie, wobec którego stoi rząd francuski w wyniku konferencji londyńskiej. Obserwator dyplomatyczny „Daily Worker" oskarża przedstawicieli brytyjskiej partii pracy, znajdujących się obecnie w Paryżu, Griffith'a i Philipps'a o otwartą ingerencję w politykę francuską. Jest jasne, że Philipps i Griffith usiłują wywrzeć presię na SFIO dla uzyskania aprobaty układu londyńskiego.

Korespondenci dyplomatyczni „Daily Telegraph and Morning Post" oraz „Daily Worker" sygnalizują zgodnie, że walka Zw. Radzieckiego przeciwko polityce Marshalla znajduje rosnące nieustannie poparcie ze strony elementów demokratycznych wszystkich państw włącznie ze St. Zjednoczonymi i Niemcami.

Ocena Szwedów: słabość bloku zachodniego

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Stockholms Tidningen" stwierdza w artykule wstępnym, że na skutek oporu francuskich kół parlamentarnych przeciwko porozumieniu w sprawie przyszłości Niemiec zachodnich oraz na skutek redukcji funduszów marshallowskich przez amerykańską Izbę Reprezentantów — blok zachodni przechodzi poważny kryzys. „Stockholms Tidningen" pisze dosłownie: „Oba te wydarzenia w momencie, kiedy raporty z Niemiec o odrodzeniu hitleryzmu są coraz częstsze, jaskrawo wykazują słabość bloku zachodniego. W ciągu kilku dni przekonano się, iż nie doprowadzony nawet do połowy gmach bloku zachodniego, może się zawalić przy pierwszej trudności i, że blok ten nie jest zdolny do poważniejszych operacji politycznych".

Tajne klauzule układu londyńskiego

LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent „Daily Worker" podaje, że wśród tajnych klauzul układu londyńskiego znajduje się postanowienie, dotyczące połączenia Lotaryngii francuskiej z „orbitą przemysłową Zagłębia Ruhry". Oznacza to, że przemysł Lotaryngii będzie de facto wyłączony spod władzy zwierzchniej Francji i podlegać będzie międzynarodowej instytucji kontrolnej Zagłębia Ruhry. Dziennik przypomina, że dążył do tego von Papen, a Hitler częściowo realizował ten program.

W piątek o 6-ej rano przerwanie ognia w Palestynie

Arabowie i Żydzi przyjęli proponowane warunki rozejmu

Mediator ONZ, Bernadotte, zawiadomił sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że władze arabskie i żydowskie w Palestynie przyjęły bezwarunkowo apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie 4-tygodniowego rozejmu. Zawieszenie broni wchodzi w życie w piątek 11 czerwca o godz. 6 rano.

9-cio punktowy program rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu jest komporomisem między żydowskim a arabskim punktem widzenia. Kompromis ten odnosi się zwłaszcza do 2 punktów:

1) w sprawie imigracji Żydów w wieku poborowym Bernadotte oświadczył, że będzie sam decydował, czy i jaka ilość tych imigrantów ma być wpuszczona do Palestyny;

2) w sprawie dostarczania żywności do Jerozolimy Bernadotte ustalił, że pomoc dla okręgów miejskich, które ucierpiały od wojny (Jerozolima i Jaffa) będzie się odbywała za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zapasy żywności nie będą jednak mogły być większe w dniu zakończenia rozejmu niż w dniu jego ogłoszenia.

Inne warunki zawieszenia broni przewidują zakaz ruchu oddziałów wojskowych z jednego kraju do drugiego oraz w pobliżu granic Palestyny. Odnosi się to również do sprzętu wojskowego. Oddziały wojskowe obu stron pozostają na stanowiskach, które zajmować będą w piątek o godz. 6 rano.

Kwestią, która pozostaje do rozważania Rady Bezpieczeństwa jest żądanie Zw. Radzieckiego wysłania do Palestyny obserwatorów wojskowych. Rządy St. Zjednoczonych, Francji i Belgii zgodziły się na wysłanie do Palestyny po 21 oficerów każdy. Niezależnie od tego Bernadotte prosił rząd szwedzki o przydzielenie własnego sztabu wojskowego.

Sytuacja na frontach

Komunikat iracki. Komunikat opublikowany w Bagdadzie podaje, że wojska irackie atakowały pozycje żydowskie w Kakul, wiosce położonej na północny zachód od Tulkarm w Samarii. Wszystkie domy w tej wiosce zostały uszkodzone. Palą się składy amunicji.

Oddziały żydowskie atakowały pozycje wojsk irackich w Kafer-Quasim, na wschód od Tel Avivu. Atak został odparty ze stratami po stronie wojsk żydowskich.

Komunikat egipski. Komunikat egipski podaje, że we wtorek po raz pierwszy wzięły udział w akcji wojska Arabii Saudyjskiej.

Oddziały saudyjskie przeprowadziły razem z jednostkami egipskimi akcję wywiadowczą głęboko na terytorium nieprzyjacielskim. Patrole natknęły się na kilka konwoi żydowskich, zadając im straty.

Wojska egipskie wzmocniły swe pozycje po zajęciu osiedla Beit Canim.

Komunikat donosi o kilku nalotach na port w Tel Avivie. Zatopiono kilka barek i trafiono statek towarowy. Bomby rzucone na instalacje portowe spowodowały pożary.

Komunikat syryjski. Komunikat syryjski stwierdza, że artyleria ostrzeliwała w nocy z wtorku na środę osiedle Dan, znajdujące się na północnym krańcu Palestyny. Lotnictwo syryjskie zniszczyło fortyfikacje w żydowskich osiedlach Hawara, Hanuta i Nebiyusha. Bombardowane było również osiedle żydowskie w Monom nad jeziorem Hula. W składach amunicji wybuchł pożar.

Komunikat wojsk żydowskich. Komunikat dowództwa wojsk Izrael donosi, że samoloty żydowskie bombardowały w środę stanowiska artylerii arabskiej w pobliżu Jerozolimy. Atak arabskich samochodów pancernych w samej Jerozolimie został odparty. Egipski oddział pancerny, który usiłował przedrzeć się z okrążenia pod Izdud został rozbity. Wojska egipskie posuwają się w kierunku Beit Drarah położonego na zachód od drogi biegnącej wzdłuż wybrzeża.

Krwawe rozruchy w Maroko

PARYŻ (PAP). W Oujda, na granicy między Algierem i Maroko, w jednym z dwu miast, w których w poniedziałek doszło do krwawych starć między Arabami i Żydami wprowadzono godzinę policyjną. Dokonano licznych aresztowań. Arabowie zabili 44 Żydów, a 55 Żydów odniosło rany. Na murach domów widnieją napisy o treści antysemickiej, grożące Żydom śmiercią. Ludność żydowska szuka schronienia w dzielnicy europejskiej.

Żołnierze brytyjscy usiłowali porwać oficera radzieckiego w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). — Wiedeńskie biuro Tass ogłosiło następujący komunikat: „Przed kilku dniami napadła grupa żołnierzy angielskich przy współudziale osoby cywilnej na przechodzącego ulicami Wiednia oficera radzieckiego Aleksejewa. Aleksejew został wciąnięty do przygotowanego samochodu. Przypadkowo przejeżdżający wojskowi radzieccy usłyszeli wołania o pomoc i rozpoczęli pościg za samochodem z uprowadzonym oficerem. Gdy porywacze spostrzegli, że są ścigani zawieźli swego więźnia do budynku wiedeńskiej dyrekcji policji i usiłowali go ukryć. Tam zrewidowali ont Aleksejewa i zabrali mu jego dokumenty osobiste. Wojskowi radzieccy, zażądali wydania bezprawnie zatrzymanego oficera radzieckiego. Osobę cywilną, która brała aktywny udział w napadzie, zatrzymano, aby sprawdzić jej personalia. Okazało się, że jest to agent amerykańskiego wywiadu, nazywa się Edward Kerz i posiada legitymację wywiadu amerykańskiego (CIC nr D. 70971). Władze radzieckie skierowały w związku z tym protest do władz brytyjskich i amerykańskich.

*

MOSKWA (PAP). — W związku z porwaniem płk. Tasojewa — korespondenci niektórych dzienników brytyjskich udali się do domu, w którym przetrzymywano Tasojewa oraz na wystawę „Olimpia" dla sprawdzenia czy podane w doniesieniu agencji TASS szczegóły odpowiadają prawdzie. Większość korespondentów potwierdza te szczegóły.

Portier domu w West Kensington, przy ul. Bishop Kings Road, dokąd przywieziono Tasojewa, potwierdził, że zamieszkiwała tam niejaka pani Wiggin, czy też Wiging. Lokatorka ta wyprowadziła się nagle przed dwoma tygodniami. W „Olimpii" portier przypomina sobie, iż na początku ub. m. usłyszał on hałas na głównej sali. Jakiś mężczyzna krzycza w obcym języku i po angielsku, że chce widzieć ambasadora radzieckiego. Mężczyzna został uprowadzony przez policję. Jak wynika ze słów administratora domu w West Kensington, mieszkanie, zajmowane przez p. Wiggin z córką, składało się z 6 pokojów, było położone na wysokim parterze i okna tego mieszkania wychodziły na ulicę. Mieszkanie było wynajmowane przez władze wojskowe. Mieszkanie to odwiedzało wiele osób. Lokatorzy domu opowiadają, że wieczorem stały często przed domem duże samochody.

Jak donosi korespondent „Daily Mail", mieszkanie na Bishop Kings Road, w którym trzymano Tasojewa, było wynajmowane przez wywiad wojskowy. Dozorca tego domu opowiada, że gdy był w mieszkaniu widział telefon dziwnej konstrukcj.

16 czerwca posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski ogłosił w dniu 9 bm zarządzenie treści następującej:

„Zwołuję posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. na dzień 16 czerwca 1948 r. o godz. 11".

Na terenie budowy Wspólnego Domu praca postępuje szybko naprzód

22 lipca nastąpi położenia kamienia węgielnego

W powietrzu unosi się pył. Zwały gruzu, sterczące jeszcze kikuty obumarłych, wypalonych domów, kontrastują z owym życiem wokół.

Samochody, furmanki wywożą gruz, obok wyładowuje się materiały budowlane.

Jak nas informuje inż. Filleborn rozbiórką ruin zajmuje się przedsiębiorstwo Inwalidów Wojennych R. P. Prace rzpoczęto 4 maja. W połowie czerwca Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 13 przystąpi już do właściwej budowy Domu.

Do usunięcia jest około dwudziestu kilku tysięcy metrów sześciennych gruzu, więc prace rozbiórkowe idą na dwie zmiany.

Robotnicy wywożą dziennie około 120 furmanek i samochodów gruzu, co dopuszcza możliwość przedterminowego zakończenia prac.

W czasie przerwy otaczają nas kołem robotnicy. Tow. z PPS-u, inż. Góral, kierownik robót, zwraca naszą uwagę na kilku najlepszych pracowników.

Tow. Borowy, odrzucając łopatę powiada: „Byłem więźniem w Dachau. Po wojnie różni panowie odradzali nam powrót do kraju, gdyż — jak mówili — powędrujemy na Sybir. Postanowiłem zaryzykować i oto dziś jako członek PPR — buduję nasz wspólny Dom.

— Jestem starym pepesowcem — odzywa się tow. Dubiński Mieczysław.

— Wiem co to znaczy rozbicie klasy robotniczej, komu ono na korzyść wychodzi. Dziś wreszcie idziemy razem.

— A jak zarobki? — zapytuję.

Zbyt wysokie nie są — powiada tow. Duliński Eugeniusz. — Ale lepsze, niż w zeszłym roku. Wierzymy więc, że w roku przyszłym będą jeszcze lepsze.

Gromadka rozmówców powiększa się. Zbliża się młody ZWM-owiec, Różdżyński Wiesław, pracujący przy rozbiórce, Makowski Eugeniusz i Dudziński Jan, bezpartyjni pracownicy, i wielu innych. Każdy ma coś do powiedzenia.

22 lipca położony zostanie kamień węgielny pod Wspólny Dom. Musimy zdążyć na czas. Napiszcie powiadają na pożegnanie — że praca przy budowie Wspólnego Domu daje nam dużą satysfakcję. Wiemy o tym, że wszyscy robotnicy chcą dać jak największy wkład w budowę Domu.

A my jesteśmy szczególnie uprzywilejowani, bo pracujemy konkretnie nad jego budową.

Nie chcielibyśmy używać „wielkich" słów. Trudno jednak nie nazwać tego radosnego i szczerego nastroju ludzi pracy entuzjazmem. Zrodziła go świadomość, że oto własnymi rękami kształtuje klasa robotnicza swoje lepsze jutro. (St.).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 158 Warszawa, 10 czerwca 1948 r. Rok 54

Plan „staberyzowany“

PIERWSZA rocznica Planu Marshalla uświetniona została przez Izbę Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych w sposób godny i całkowicie zgodny z duchem i tradycjami tej imprezy. Dnia 5 czerwca, równo rok po słynnej mowie harvardzkiej, sekretarza Stanu Marshalla, Izba obcięła fundusze Planu o 25 procent.

Dodać należy, że ta redukcja odnosi się nie do pierwotnej sumy, 20 mild., żądanej przez tzw. „16“ europejską, ale do kwoty 5.300 miln., do której w ciągu roku Plan Marshalla zdołał stopnieć. W myśl ostatniej uchwały Izby Reprezentantów kraje europejskie dostaną zamiast pierwotnie uchwalonych 417 milionów dolarów miesięcznie — tylko 311 milionów dolarów miesięcznie.

Nie trzeba natomiast dodawać, że nikt jeszcze nie oglądał w Europie jednego dolara z tytułu Planu Marshalla, ponieważ po dwunastu miesiącach mów, deklaracji, debat, polemik, uchwał i kontr-uchwał, Kongres Stanów Zjednoczonych nie uchwalił jeszcze formalnie kredytów na sfinansowanie Planu. Właśnie to robi i z wiadomym skutkiem.

Należy tu może w kilku słowach wyjaśnić perypetie Planu Marshalla w obecnej fazie, bo wszyscy przecież pamiętamy, że przed paru zaledwie tygodniami prasa i radio amerykańskie rozgłosiły z triumfem, że Plan Marshalla został właśnie ostatecznie uchwalony przez Kongres w wysokości 5.300 miln. dol., że został podpisany przez prezydenta Trumana i stał się prawomocną ustawą, która niezwłocznie wchodzi w życie. Skąd więc teraz nowe komplikacje? Stąd, że w myśl konstytucji amerykańskiej rzeczywiste otwarcie kredytów wymaga osobnej ustawy, która musi być wniesiona najpierw do Izby Reprezentantów. Uchwalona więc poprzednio i podpisana przez prezydenta ustawa o Planie Odbudowy Europy była czekiem bez pokrycia do chwili przyznania przez Kongres odpowiednich funduszów. Jak dalece zaś była ona czekiem bez pokrycia — świadczy właśnie obecna uchwała Izby Reprezentantów.

PODCIĘCIE finansowej podstawy Planu Marshalla jest przede wszystkim dziełem kół izolacjonistycznych w Kongresie. Całą akcję zainicjował i przeprowadził głośny poseł Taber, który przy każdej sposobności stara się obcinać wydatki budżetowe, zwłaszcza na cele polityki zagranicznej. Poseł Taber, wierny swym izolacjonistycznym przekonaniom, potrafił już wielokrotnie blokować posunięcia administracji tak, że wystąpienia tego rodzaju noszą w żargonie politycznym Ameryki miano „taberyzacji“.

„Taberyzacja“ Planu Marshalla pociąga za sobą poważne skutki zarówno dla polityki amerykańskiej, jak i dla rządów europejskich, które wszystkie swe nadzieje opierały na spodziewanej pomocy amerykańskiej. Twórca obecnej polityki amerykańskiej, senator Vandenberg, stwierdził wręcz, że uchwała Izby podrywa w sposób niepowetowany zaufanie Europy Zachodniej do Stanów Zjednoczonych. Rzecznicy Departamentu Stanu oświadczyli w Kongresie, że „staberyzowany“ Plan Marshalla nie jest już Planem Odbudowy Europy, ale zwykłym planem akcji filantropijnej na zatkanie najpilniejszych potrzeb europejskiej „16“.

Londyn, Paryż, Rzym i Bruksela zareagowały oczywiście w sposób bardziej gwałtowny. Dla nich obcięcie Planu Marshalla o dalsze 25 procent oznacza po prostu całkowite bankructwo polityczne i gospodarcze. Wbrew bowiem pesymistycznym ocenom Departamentu Stanu, Plan Marshalla spełnił już swoją rolę polityczną. Spełnił ją dlatego, że go dotąd nie ma. W ciągu dwunastu miesięcy targów i przetargów, rządy Europy Zachodniej, omamione obietnicą pomocy amerykańskiej, wykonywały posłusznie wszystkie polecenia Departamentu Stanu. Stały się w końcu całkowicie zależne od polityki amerykańskiej i dziś mogą albo dalej wiernie służyć, albo odejść. W ślepym zaułku polityki wasalstwa Bevin, Bidault, de Gasperi i spółka przyjmą każdy ochłap, jaki im przypadnie z rozdziału amerykańskiej filantropii.

O TYM wie dobrze kongresman Taber. Nie czuje się związany żadnymi obietnicami wobec europejskich petentów Ameryki. Jako dobry byznesman nie lubi trwonić pieniędzy na darmo, ani płacić za to, co i tak ma w kieszeni. A że politycy Europy zachodniej sprzedali się za bezcen — to już ich sprawa, a nie podatnika amerykańskiego.

Zdenerwowanie polityków zachodnio-europejskich jest zrozumiałe, bo i oni wiedzą to, co o nich wie poseł Taber. Czują też, że wszystkie sztuczki sprzedajnej i posłusznej prasy nie pomogą, by ich zrehabilitować w oczach własnych społeczeństw. Zwłaszcza, kiedy wyjdzie na jaw, że zapobiegliwy poseł Taber nie tylko obciął im subwencję, ale i przemycił do nowej ustawy dodatkową klauzulę o „funduszu specjalnym“. W myśl tej klauzuli 10 procent sum, które wpłyną ze sprzedaży towarów amerykańskich, muszą być przez rządy europejskie przelane na specjalne konta zablokowane. Kontami tymi rząd amerykański może swobodnie dysponować na zakup tzw. surowców i materiałów strategicznych, według własnego uznania.

Tak wygląda Plan Marshalla na nowym etapie, w pierwszą rocznicę swych narodzin, po gruntownej „taberyzacji“, a przed ostatecznym uchwaleniem. Na pierwszego dolara trzeba będzie, rzecz jasna, znowu trochę poczekać.

25 lat OM TUR — to wkład w zjednoczoną organizację młodzieży

Napisał Tadeusz Ćwik

W dniu dzisiejszym odbywa się w Otwocku Zjazd OM TUR, który ma podjąć decyzje o zjednoczeniu się z innymi organizacjami młodzieżowymi robotniczymi i chłopskimi w Polsce. Zjazd ten zbiega się równocześnie z 25-leciem istnienia OM TUR w Polsce.

Przed 25 laty powstała myśl zorganizowania OM TUR, jako organizacji ideowo-wychowawczej, która by w samodzielnych formach i odrębnych metodach wychowywała młodzież robotniczą w ideałach socjalistycznych i która by prowadziła tę młodzież przy boku Partii do walki o socjalizm.

W ciągu tych 25 lat wzbogaciła OM TUR ruch robotniczy wielu wartościami swej pracy, uzupełniając szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej ofiarnymi i świadomymi bojownikami. Młodzież OM TUR-owa w ogromnej większości odwracała się od prawicowych koncepcji przedwojennego kierownictwa PPS i opowiadała się po stronie tych prądów, które ujawniały zdecydowaną postawę walki przeciwko reakcji, a zwłaszcza przeciwko wpływom piłsudczyzny.

Historia Polskiej Partii Socjalistycznej była historią niezwykle bogatą, ale miała ona swoje ciemne karty, miała karty walk wewnętrznych partyjnych, walk prawicowego kierownictwa z lewicą socjalistyczną, walk lewicy tej z ideologią kompromisów i rezygnacji z konsekwentnej walki o socjalizm. Te dzieje były dziejami walki przeciwko wykorzystaniu nietylko haseł i organizacji PPS, ale haseł i organizacji OM TUR przez Pużaków, Zarembów i Kwapińskich dla obcych ruchowi socjalistycznemu celów.

Historia 25 lat OM TUR to historia walki nie tylko o duszę młodzieży robotniczej, ale i o konsekwentną linię socjalistyczną, o konsekwentną rewolucyjną taktykę. Młodzież OM TUR-owska umiała w różnych okresach przezwyciężać u siebie tendencje prawicowego oportunizmu.

Reakcja polska i kierowane przez nią pseudo-nacjonalistyczne organizacje młodzieżowe, organizacje klerykalne narodowo-demokratyczne, czy piłsudczykowskie chciały posiadać wyłącznie w swych rękach wszelkie instrumenty wychowania i oddziaływania na młodzież, aby wychowywać ją w kulcie absolutyzmu, reakcyjnych, dyktatorskich form panowania i w nienawiści rasowej.

Dlatego właśnie z taką nienawiścią tępiono młodzieżowe organizacje komunistyczne, nie dopuszczano do ich zalegalizowania, prześladowano rewolucyjnych działaczy, niszczono wszelkie kulturalno-oświatowe ośrodki, które pragnęły wychowywać młodzież w ideałach socjalistycznych.

Organizację OM TUR otaczała również nienawiścią reakcja polska. Wiele organizacji OM TUR-owskich przed 1939 rokiem było rozwiązywanych bądź przez władze sanacyjne, bądź też przez pużakowsko-zarembowskie kierownictwo PPS.

Nowa Polska nie wykuwała się przy biesiadnym stole możnych świata kapitalistycznego. Nową Polskę wykuwali partyzanci w podziemnych oddziałach, młodzi żołnierze w bojach od Lenino do Berlina, bohaterowie z Warszawy i Westerplatte, wykuwali ją nieustępliwi PPS-owcy i PPR-owcy ludowcy i demokracji, wykuwała ją również młodzież z OM TUR i Związku Walki Młodych, Wici i innych organizacji młodzieżowych. Młodzież socjalistyczna, jak i cała młodzież demokratyczna Polski nie chciała dopuścić do tego, aby Polska wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej była Polską sprzed września 1939.

Nowa Polska nie mogła być podobna do tamtej, której bramy uniwersytetów i wyższych uczelni nie były dostępne dla synów robotników i chłopów. Nowa Polska nie mogła mieć nic wspólnego z tamtą Polską wiecznego bezrobocia, głodu, nędzy i wyzysku młodzieży robotniczo-chłopskiej. Nowa Polska nie mogła powracać do dawnej formy — fikcyjnej rzeczypospolitej, kroczącej do katastrofy. Młodzież Polska, która w tragicznych zmaganiach drugiej wojny światowej doświadczyła bardzo wiele, wykuwała nową Polskę Ludową przynoszącą szczęście całemu narodowi. W walkę o taką Polskę włożyła cały swój entuzjazm i zapał.

Kiedy obie Partie robotnicze, które ramię przy ramieniu budowały nową Polskę postawiły przed sobą praktyczną realizację jedności organicznej, nie pozostały w tyle organizacje młodzieży robotniczej, ludowej i demokratycznej.

Dziś, w nowej Polsce, cała młodzież ma wspólne ideały. Dziś stoi przed nami ogromne dzieło wychowania milionowych szeregów młodych budowniczych i ofiarnych bojowników o nowy ustrój. W obliczu tych wspólnych celów nic nie usprawiedliwiłoby podtrzymywania odrębności organizacji młodzieży polskiej. Głęboka prawda tkwi w przemówieniu Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 10 kwietnia, który powiedział, że „tylko z jedności czerpie naród siłę wielką, niezmierzoną, jedność młodzieży zaś jest niewątpliwie fundamentem jedności całego narodu“. I kiedy dał słuszną ocenę, że „Zjednoczona idowo i organizacyjnie młodzież polska zdobędzie sobie w narodzie ten wielki autorytet ideowy, wychowawczy i moralny, który pozwoli jej kształtować młode charaktery na dzielnych i ofiarnych bojowników o nową Polskę i o jej przyszość, budujących tę nową Polskę zarówno w codziennej, wytrwałej pracy, jak i we własnych sercach i umysłach“.

Niewątpliwie histozyczny Zjazd OM TUR w Otwocku w swych uchwałach potwierdzi pełne zrozumienie tej głębokiej myśli Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najbliższe posiedzenie plenarne uchwali nowy regulamin obrad

Wicemarszałek tow. Szwalbe o planach prac sejmowych

Na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu, jakie odbędzie się 16 bm. rozpatrzonych zostanie szereg doniosłych projektów, które przeszły już przez Komisje Sejmowe.

Wicemarszałek Sejmu, tow. Szwalbe, w rozmowie z przedstawicielem SAP, oświadczył, że dyskusja, jaka się wywiąże na plenum w czasie rozpatrywania dekretu o Zakładzie Osiedli Robotniczych, prawdopodobnie poruszy zagadnienie walki z klęską mieszkaniową.

Sam dekret o ZOR dotyczy wprawdzie budownictwa mieszkań robotniczych dla określonych grup przemysłu, komunikacji itp., jednak w gospodarce planowej nie da się oddzielić takiego budownictwa od budowy „mieszkań społecznie najpotrzebniejszych“ — a więc tym samym od spółdzielczości mieszkaniowej w ogóle, oraz od budowy mieszkań przez samorząd miejski.

Na marginesie muszę dodać — powiedział tow. Szwalbe — że ostateczna organizacja ZOR wiąże się również ze sprawą definitywnego zorganizowania w ramach uchwalonej ostatnio przez Sejm zmiany struktury spółdzielczości — cetrali dla spółdzielczości mieszkaniowej.

Mówiąc o sprawie zatwierdzenia nowego, stałego regulaminu sejmowego, tow. wicemarsz. Szwalbe, wyjaśnia, że dotychczas Sejm obraduje na zasadzie regulaminu KRN, uchwalonego trzy lata temu — w maju 1945 r.

Nowy regulamin dokładniej sprecyzuje obowiązki i uprawnienia posłów, oraz Komisji Sejmowych, jak również zapewni Marszałkowi Sejmu właściwe środki dla sprężystego kierowania pracami Sejmu i jego organów.

Jak ponadto dowiaduje się SAP, prawdopodobne jest zgłoszenie do laski marszałkowskiej przez Rząd projektów 3 ustaw. Ich pierwsze czytanie odbyłoby się także na posiedzeniu w dniu 16 mb, po czym projekty przesłane zostaną do właściwych Komisji Sejmowych i wrócą do drugiego i trzeciego czytania na następne posiedzenie, które przewidywane jest ok. 23 bm.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Neue Rheinische Zeitung
Organ der Demokratie.

Nr 9 9 CZERWCA 1848 r.

ERFURT, 4.6. W wieczornych godzinach dnia 2 b.m. odbyło się tutaj zebranie robotnicze, na którym m. in. dano wyraz niechęci do jednego z miejscowych mieszczan, który kpił z pewnego człowieka, lubianego przez lud. Po zakończeniu zebrania robotnicy ruszyli w asyście tysięcy widzów pod mieszkanie mieszczanina i urządzili mu kocią muzykę.

Nazajutrz wieczorem robotnicy zebrali się ponownie, ruszyli ławą pod mieszkanie hrabiego von Keller, rozpoczęli kocią muzykę i zaczęli już rozbijać szyby, kiedy nadszedł patrol i usiłował tłum rozproszyć. Wobec tego gniew robotników skierował się przeciwko patrolowi. Wywiązała się formalna walka, w której zabito dwóch obywateli i ośmiu raniono. Wtedy wojsku przyszły z pomocą posiłki, zajechały nawet armaty, i w ten sposób na ten wieczór przywrócono spokój. Należy się spodziewać, że dziś wieczór będzie jeszcze bardziej niespokojnie.

*

Przytoczony przez „Nową Gazetę Reńską" wypadek, charakteryzuje stan umysłów w ówczesnej Europie. Najdrobniejsze nawet wydarzenie z łatwością stawało się okazją do poważnych wystąpień rewolucyjnych.

Matteotti

Wojna światowa, aby mogła wybuchnąć, musiała przejść po trupie Jana Jauresa. Podobnie, reżim faszystowski, aby mógł zatriumfować — przejść musiał po trupie Jakuba Matteotti.

„Zasztyletowano Matteottiego, a ugodzono partię socjalistyczną i proletariat włoski w samo serce“ — pisał Filip Turatti 10 czerwca 1934 — w 10 rocznicę jego śmierci.

Tak było w istocie. Konsekwentny w walce z reżimem faszystowskim Matteotti występował przeciwko niemu wszędzie, gdzie było to jeszcze wówczas możliwe, na trybunie, w prasie i w parlamencie. Zwalczał go, mimo kilkakrotnych zamachów, mimo listów anonimowych, grożących mu „wykonaniem wyroku“, mimo porwania w okresie wyborczym w roku 1921.

Terror w kraju wzrastał z dnia na dzień. Sytuacja socjalistów włoskich z dnia na dzień zdawała się trudniejszą. „Rok rządów faszyzmu“ — broszura, którą wydał Matteotti — była oskarżeniem rzuconym w twarz Mussoliniemu, była ujawnieniem przed całym światem zbrodni, nadużyć i fałszerstw, na których wyrósł reżim. Opracowania „Drugiego roku faszyzmu“ nie doprowadził do końca. Faszyzm na tyle już opanował kraj, aby sobie pozwolić na usuwanie jednostek, setek i tysięcy niebezpiecznych dlań ludzi. A pierwszym, najważniejszym z nich był Matteotti.

10 czerwca 1924 roku zaginął w tajemniczych okolicznościach. Poszukiwania zwłok długi czas nie dawały wyników. W morderstwie brali udział faszystowscy przywódcy, których proces dwa lata później — w wypełnionej brunatnymi mundurami sali — był jedynym w swoim rodzaju szyderstwem z prawa i sprawiedliwości.

Morderstwo, dokonane na Matteottim, odbiło się szerokim echem we Włoszech, powodując strajki, demonstracje robotnicze i utarczki z policją. Protestowała również cała niemal Europa. Pełne oburzenia były polskie pisma postępowe, które z napięciem śledziły przebieg wydarzeń włoskich. Pisano wówczas:

„Wśród robotników całego świata śmierć Matteottiego obudzi świadomość, że faszyzm, ta najbardziej zwierzęca forma „porządku“ kapitalistycznego, zagraża im wszędzie i że powinni skupić swe siły do zdecydowanej, wytrwałej walki przeciwko temu najzdradliwszemu wrogowi klasy robotniczej“.

Dzisiaj, po 24 latach, wiemy, jak bardzo prawdziwe były te słowa. I jak bardzo prawdziwe były słowa, które w ostatnim swym przemówieniu, na kilka dni przed tragiczną śmiercią powiedział Matteotti:

„Faszyzm runie jak lawina, jak zaraza na cały świat; zdepcze wam wszelkie świętości; wychowywać będzie na niewolników z ducha młode pokolenia. Przełamiecie faszyzm, jeżeli sile przeciwstawicie siłę, nie frazes, jeżeli ideologii niewolnictwa przeciwstawicie jasno i wyraźnie, bez wahań i bez kompromisów naszą własną, naszą słoneczną ideę wolności. I to będzie nasz bój ostatni, o którym mówi „Międzynarodówka“. Biada nam, jeśli tej roli dziejowej nie potrafimy spełnić zwycięsko. Biada nam i biada cywilizacji“.

Faszyzm przegrał wojnę — ale nie zginął, nie został zniszczony całkowicie. Odradza się na nowo w różnych krajach, pod różnymi postaciami. Odradza się również we Włoszech, ojczyźnie Matteottiego, gdzie druga wojna światowa nie dała wyzwolenia klasie robotniczej.

I właśnie na tej trudnej włoskiej drodze do socjalizmu postać Jakuba Matteottiego powinna być symbolem bezkompromisowej walki o jedność ruchu robotniczego, o wolność i ostateczne zwycięstwo.

Z. A.

Droga do wolności

Gustaw Butlow

Mija właśnie pięć lat od chwili odbycia się w Moskwie Organizacyjnego Zjazdu Związku Patriotów Polskich w ZSRR, Związku, który skupił uchodźstwo polskie w kraju radzieckim do walki o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego, do udzielenia realnej pomocy walczącemu z okupantem narodowi polskiemu i do oparcia tej walki o braterski sojusz z narodami Związku Radzieckiego.

Kolejami losu wielkiej zawieruchy wojennej, jaka spadła we wrześniu 1939 roku na Polskę, miliony Polaków rzuconych zostało do dalekich krajów całego świata. Duża ich część znalazła się na rozległych obszarach ZSRR.

Zycie Polaków nigdzie nie było łatwe. Zdala od Ojczyzny, którą dusił ciężki but hitlerowski, zdala od swych domostw, w nowych, trudnych często warunkach klimatycznych, społecznych, obyczajowych do których musieli się dopiero przystosowywać, trwali Polacy w nadziei na lepszą przyszłość.

Pomimo ciężkiej zasłony, która zapadła nad Polską, okupowaną przez hitlerowców, w duszach i w sercach Polaków, rozproszonych na olbrzymich obszarach Związku Radzieckiego, nie zgasła ani na chwilę wiara, że Polska zmartwychwstanie, że wolność zaświeci narodowi polskiemu, że dane im będzie wrócić do wyzwolonej Ojczyzny i stworzyć w niej życie nowe, piękniejsze, sprawiedliwsze. Bardziej uświadomieni społecznie Polacy z zainteresowaniem przyglądali się trudom i pracy narodów radzieckich, a spostrzeżenia te uczyły ich naocznie, jak złym i niesprawiedliwym był ustrój i porządek rzeczy w Polsce, uczyły ich jak wiele zdobyczy gospodarki socjalistycznej, torującej sobie drogę w swoistych warunkach życia radzieckiego, można by zastosować również i w Polsce.

I kiedy w r. 1941 rząd gen. Sikorskiego zawarł sojusz ze Związkiem Radzieckim i kiedy zaczęła się w ZSRR tworzyć armia polska pod dowództwem gen. Andersa, wielu Polaków ruszyło do tego wojska, licząc, że dokonał się nareszcie przełom w stosunkach polsko-radzieckich, że danym im będzie stanąć do walki z Niemcami u boku zmagającego się z hitlerowskimi Niemcami wojska radzieckiego.

Zawiedli się oni bardzo. Anders, sprzęgnięty z najbardziej reakcyjnymi kołami rządu londyńskiego, wypaczył linię gen. Sikorskiego, wbrew umowie sojuszniczej, wbrew zobowiązaniom i deklaracjom rządu polskiego w Londynie, nie wysłał ani jednej dywizji polskiej na front, choć Armia Czerwona krwawiła pod Stalingradem i groźne niebezpieczeństwo zawisło nad sojusznikiem radzieckim. Przeciwnie — wycofał te dywizje kolejno do Iranu.

W kwietniu 1943 roku nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR i Polską. I tak zamknął się krótki okres, w którym wydawało się, że stosunki polsko-radzieckie wejdą na tory normalizacji. Znajdujący się wciąż pod wpływami sanacji rząd polski na emigracji nie był zdolny nawiązać szczerej współpracy z naszym wielkim sąsiadem wschodnim, nie był w stanie podjąć skutecznej walki z najeźdźcą hitlerowskim i porwać do tej walki naród. Musiały więc ująć tę sprawę w swe ręce inne czynniki, które nie chciały w Polsce powrotu do stosunków sprzed 1939 roku, musiały je wziąć w swe ręce szczerze demokratyczne warstwy narodu.

W sprawozdaniu z działalności Komitetu Organizacyjnego Związku, złożonym na jego I Zjeździe w dn. 10 czerwca 1943 r., czytamy:

„Powstanie ZPP nie było rzeczą przypadkową, było ono koniecznością historyczną. W r. 1939 bohatersko walczył naród polski, opuszczony przez rząd, pozbawiony dowództwa wojskowego. Uporczywa i krwawa walka w kraju trwa, a my żyjemy jakby na marginesie wypadków. Kraj musiał sobie postawić pytania: co robią dla nas Polacy w ZSRR? Kiedy wystąpi polska armia na froncie wschodnim?“

Ta sytuacja była podstawą, na której zrodził się ZPP. Ludzie zdawali sobie sprawę, że nie wolno stać na uboczu, kiedy naród walczy o swe istnienie. ZPP zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o utworzenie polskiej siły zbrojnej. Rząd radziecki udzielił swego zezwolenia i dał wszelkie warunki do utworzenia armii. Powstaje I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

„Powinniśmy rozwijać kulturę polską — czytamy dalej w sprawozdaniu — mamy dzieci polskie, które powinny powrócić do kraju, jako Polacy, musimy rozszerzyć sieć szkół polskich. Ważną rzeczą jest opieka społeczna. Rząd radziecki gotów jest przyjść nam z pomocą, musimy jednak sami ująć we własne ręce te wszystkie sprawy, musi powstać organizacja społeczna wychodźstwa polskiego w ZSRR“.

W zwartym, składającym się zaledwie z kilkunastu zdań statucie określone zostały cele ZPP. Najistotniejsze jego postanowienia przyjęte przez Zjazd, stwierdzały, że ZPP w ZSRR jednoczy na czas wojny Polaków, zamieszkałych na ziemiach radzieckich w celu pomagania narodowi polskiemu w wyzwoleniu Polski, w celu zbrojnej walki u boku Czerwonej Armii przeciwko hitlerowcom, w celu walki o odbudowę parlamentarno - demokratycznego ustroju w wolnej Polsce, dalej w celu zaspakajania materianych, kulturalnych i innych potrzeb Polaków w ZSRR i wreszcie w celu umocnienia więzów przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

Tak określone cele i zadania ZPP zdołały skupić pod jego sztandarami wszystkich Polaków, zamieszkałych w ZSRR bez różnicy poglądów politycznych, społecznych i religijnych, skupić w jeden obóz walki z hitleryzmem.

ZPP chlubnie spełnił swe zadanie.. Formacje polskie utworzone przez ZPP szlakiem bojowym doszły do Berlina. Ogromna praca kulturalna i społeczna, dokonana przez ZPP wśród uchodźstwa, wymaga oddzielnego omówienia. Należy też przypomnieć, że w latach 1945 — 1946 ZPP walnie przyczynił się do sprawnej i szybkiej repatriacji Polaków z ZSRR. Zasługi ZPP wobec narodu zostały należycie ocenione w kraju. Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 30 lipca 1946 r. uroczyście stwierdziło, że „Związek Patriotów Polskich dobrze zasłużył się ojczyźnie“.

WSPÓLNA PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI
WSPÓLNY DOM NA ZNAK JEDNOŚCI

PRZEGLĄD PRASY

PO KONFERENCJI SOCJALISTYCZNEJ

Międzynarodowa Konferencja Socjalistów w Warszawie była wydarzeniem politycznym, które wywołało liczne komentarze prasy krajowej i zagranicznej. Cytujemy dziś dwie wypowiedzi prasy polskiej: „Głosu Ludu" i Kuriera Codziennego".

„Głos Ludu", zestawiając wyniki konferencji warszawskiej z wynikami konferencji w Wiedniu (w Wiedniu odbyła się konferencja pro-marshallowskiej COMISCO), pisze m.in.:

„Formalnie nie ma żadnego związku między obiema konferencjami. Faktycznie związek ten istnieje i jest bardzo ścisły. Konferencja warszawska była bowiem dowodem krystalizacji w obozie socjalistycznym, odchodzenia od skompromitowanych przywódców prawicowych tych grup, które nie chcą kompromisu z wielkim kapitałem na koszt klasy robotniczej, skupienie tych ośrodków socjalistycznych, które w jednolitej walce proletariatu widzą najmocniejszą gwarancję, zachowania pokoju i utrwalenia demokracji.

Dlatego też kryteria w Warszawie były całkowicie przeciwne aniżeli w Wiedniu. Dlatego też w Warszawie zadania socjalistów sformułowane zostały jako obrona pokoju a nie podżeganie do wojny, jako zjednoczenie klasy robotniczej, a nie rozbijanie jej w interesie burżuazji, jako utrwalanie zdobyczy demokracji ludowych, kroczenie po drodze do socjalizmu, a nie cofanie się i rezygnacja z wszelkich prób urzeczywistnienia własnego programu.

Dlatego słowa wypowiedziane w Warszawie brzmią jak apel zwrócony do mas pracujących krajów kapitalistycznych, wzywający ich do nieustępliwości w walce o najistotniejsze: o pokój, o wolność, o suwerenność ich krajów".

Publicysta „Kuriera Codziennego", Krzysztof Radziwiłł pisze na marginesie konferencji, co następuje:

„To, że większa część tych partii znajduje się na etapie organicznego łączenia się w jednolite stronnictwo robotnicze, bynajmniej nie osłabia wagi i znaczenia wilanowskiej konferencji.

Nowe jednolite partie robotnicze nie przestaną bowiem przez to swoje zjednoczenie być nadal partiami socjalistycznymi, gdyż przyjmują one w swoją nową treść zarówno dynamiczne walory komunizmu, jak i tradycyjne wartości europejskiego socjalizmu. W konferencji wzięli udział również delegaci zachodnio-europejskich lewicowych socjalistów z Włoch, spod znaku Nenniego, i z francuskiej „Bataille Socialiste", którzy na razie prowadzą wprawdzie jednolito-frontową politykę z bratnimi partiami komunistycznymi w swoich krajach, ale nie łączą się z nimi we wspólne organizmy. Jest to najlepszym dowodem, że nowe, powstałe wskutek zjednoczenia wszystkich uświadomionych klasowo robotników stronnictwa Polski, Czechosłowacji czy Węgier nie chcą przez to zrywać kontaktu z również jak oni lewicowymi, ale prowadzącymi na razie inną taktykę postępowania socjalistami Zachodu.

Jest to zresztą dowód nie tylko chwilowej taktyki, ale daleko wzrocznej strategii, bo tak jak wszystkie ludowo-demokratyczne narody ze wschodniej strony narzuconej im „żelaznej kurtyny" nie chcą uznać podziału świata na dwa wrogie sobie obozy, tak samo i zjednoczeni w jednolite partie robotnicze marksiści nie mogą i nie chcą zrezygnować z przekonania, że prędzej czy później większość klasy robotniczej na Zachodzie stanie wbrew swoim prawicowym oportunistycznym przywódcom po stronie postępu i demokracji".

Artykuł kończy się stwierdzeniem:

„Dobrze się stało, że właśnie w Polsce rozumiejący niebezpieczeństwo grożące im przez rozbicie wewnętrzne, lewicowi socjaliści 6 krajów europejskich zjechali się, ażeby przeciwko temu niebezpieczeństwu zaprotestować i w ten sposób dopomóc swoim zachodnio-europejskim towarzyszom, przed którymi stoją jeszcze zapory, obalone we wschodniej części Europy przez drugą wojnę światową".

17 czerwca proces Bühlera

W dniu 17 czerwca br. rozpocznie się w Krakowie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym proces Józefa Bühlera, szefa rządu t.zw. Generalnego Gubernatorstwa. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes dr Eimer. Oskarżenie wnosić będą prokuratorzy N.T.N. dr Cyprian i dr Sawicki. Obrońcami z urzędu zostali wyznaczeni adwokaci dr Rappaport i dr Kosiński.

Rozprawa potrwa ok. 2 tygodni i toczyć się będzie w lokalu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Klement Gottwald kandydatem na prezydenta Czechosłowacji

Partia komunistyczna wysuwa Zapotocky'ego na premiera

PRAGA (Obsł. wł. — Jak donosi SAP Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej postanowił we wtorek zalecić Centralnemu Komitetowi Akcji Frontu Narodowego wystawienie kandydatury Klementa Gottwalda na prezydenta Republiki Czechosłowackiej i wicepremiera A. Zapotocky'ego na stanowisko premiera.

Jak donosi agencja Ceteka, nowa konstytucja czeska przyjęta przez Konstytucyjne Zgromadzenie Narodowe 9 maja, została ogłoszona w dniu 9 czerwca br. w Księdze Praw i poczynając od tej daty weszła w życie.

Konstytucja nosi podpis premiera Gottwalda, pełniącego tymczasowo obowiązki prezydenta republiki oraz wszystkich członków rządu czechosłowackiego.

W myśl art. 60 konstytucji z 1920 roku w razie ustąpienia prezydenta republiki, jego uprawnienia przechodzą na rząd do chwili wyboru nowego prezydenta. Rząd może również zlecić pewne prerogatywy premierowi. W dniu 7 czerwca rząd czechosłowacki upoważnił premiera Gottwalda do podpisywania ustaw w zastępstwie prezydenta republiki, a tym samym i do podpisania ustawy konstytucyjnej.

Nowe Zgromadzenie Narodowe zbierze się po raz pierwszy w czwartek. Przypuszczalnie najstarszy wiekiem poseł, 83 letni minister unifikacji, doktór Vavero Srobar, zostanie przewodniczącym. Zgromadzenie obierze 24 członków Prezydium i rozpatrzy propozycje rządu zwołania specjalnej sesji dla przeprowadzenia wyboru nowego prezydenta.

Wybory prezydenta odbędą się 14 czerwca w sali Władysławowskiej na zamku Hradczańskim.

Dolores Ibarruri i gen. Markos w Pradze

Dnia 18 czerwca odbędzie się w Pradze wielki wiec, na którym Związek Więźniów Politycznych wręczy przedstawicielom demokratycznej Hiszpanii i Grecji po 5 milonów koron, jako pomoc narodu czechosłowackiego dla walczących i cierpiących narodów Hiszpanii i Grecji.

Na wiecu obecni będą — premier demokratycznego rządu greckiego gen. Markos oraz Dolores Ibarruri.

Pomniki pamięci ku czci gen. Waltera

Dn. 8 bm. w Nowym Porcie w Gdyni na M/S Gen. Walter odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci generała broni Karola Świerczewskiego — Waltera.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz przedstawiciele państw obcych.

Tego samego dnia we wsi Orłowo pod Inowrocławiem odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego na Pomorzu Domu Matki i Dziecka imienia generała Karola Świerczewskiego.

Na uroczystości te przybyli przedstawiciele władz oraz delegacje partii politycznych, związków młodzieżowych i licznie zgromadzona ludność okoliczna.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie Fangora

KATOWICE. W czasie środowej rozprawy przeciwko Fangorowi i jego wspólnikom zeznanie złożyła urzędniczka osk. Soroczyńska, która naświetliła stosunek osk. Piechockiego do Fangora.

Dalszy tok przewodu sądowego poświęcony był zadawaniu pytań biegłym w związku z ich opiniami oraz składaniu wniosków przez obrońców.

Zamknięcie przewodu nastąpiło w 9 dniu procesu.

Dziś przemawiać będą prokuratorzy.

Nowy plan pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego

Dnia 7 czerwca rb. odbyło się pierwsze po zjeździe krajowym, posiedzenie nowego Prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na posiedzeniu przystąpiono do opracowania planu pracy ZNP na okres 3-letni. Plan przewiduje m.in. zorganizowanie w czasie tegorocznych wakacji 35 kursów dla 3.500 działaczy Z.N.P. Zostaną one poprzedzone 3-tygodniowym kursem dla 120 prelegentów z całego kraju.

W kilku wierszach

Cesarz Hirochito przyjął bawiącego w Tokio kardynała Spellmana. W rozmowie cesarz wyraził uznanie dla generała Mac Arthura i dla Ameryki za udzieloną pomoc w odbudowie Japonii.

Wielki pożar zniszczył niemal całe miasto Fuczou, stolicę chińskiej prowincji Fukien i zarazem ważny port. Ponad 1200 domów spłonęło, 12 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty ocenia się na 1 milion dolarów amerykańskich. Liczba ofiar nieustalona.

Rada Republiki francuskiej upoważniła prezydenta Republiki do ratyfikowania układu handlowo-finansowego zawartego 19 marca z Polską.

Izba Lordów odrzuciła 177 głosami przeciw 81 projekt uchwalonej przez Izbę Gmin ustawy, ograniczającej władzę Izby Lordów w zakresie ustawodawczym.

Averell Harriman, ambasador USA do spraw planu Marshalla w Europie, prawdopodobnie zostanie wkrótce mianowany szefem delegacji amerykańskiej do europejskiej komisji ekonomicznej ONZ w Genewie. W ten sposób Harriman zastąpiłby Williama Claytona, którego dymisji oczekuje się w najbliższych dniach.

Hr. Bernadotte obrał sobie wyspę Rhodos jako stałą siedzibę na czas trwania rozejmu w Palestynie. Wybór ten motywowany jest tym, że Rhodos stanowi terytorium neutralne.

Odpowiedź rządu polskiego na notę ateńską

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

W ostatnich dniach wpłynęła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych nota, podpisana przez ministra Tsaldarisa, w sprawie rzekomego porwania dzieci greckich. W nocie utrzymuje się, że znaczna liczba tych dzieci znajduje się obecnie w Polsce.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa za konieczne podnieść, że nie są mu znane żadne fakty uprowadzania dzieci greckich z terytorium Grecji. Natomiast jest powszechnie wiadome, że w Grecji trwa wojna domowa, prześladowane są żywioły demokratyczne, zapadają liczne wyroki śmierci, nie przestrzega się najelementarniejszych zasad ludzkości i poszanowania praw człowieka. Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczyć należy rząd, którego członkiem jest podpisany pod notą minister Tsaldaris.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, stojąc na stanowisku, że dzieci, które zmuszone były opuścić teren Grecji, mają prawo do korzystania z azylu, stwierdza z całą stanowczością, że na terytorium Polski nie ma dzieci greckich, które opuściły swą ojczyznę, by znaleźć się poza zasięgiem szalejącego tam terroru. Nadesłana nota nie jest podyktowana troską o los dzieci, lecz stanowi wyraz oszczerczej kampanii, opierającej się na fałszywych informacjach.

Komunikat ten stanowi jednocześnie odpowiedź na wymienioną wyżej notę.

Senator Vandenberg chce uratować Plan Marshalla w senacie USA

WASZYNGTON (PAP). Senator Vandenberg apelował w środę do senackiej komisji kredytowej, by nie zatwierdzała redukcji funduszów, przewidzianych na „Plan Marshalla". Przypomniał on, że rozmiary tego planu zostały ustalone przez Kongres już na wiosnę roku bieżącego.

Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin, oświadczył, że będzie walczył o utrzymanie redukcji tych funduszów i sprzeciwi się wszelkim próbom „zdradzieckiego zamachu na kieszeń podatnika amerykańskiego".

Polacy umieją ocenić naszą sztukę — mówi artysta chóru Piatnickiego

Na wystawie rolniczej słowiańskich narodów w Pradze występował chór i zespół taneczny radziecki, im. Piatnickiego. W drodze powrotnej artyści rosyjscy zatrzymali się na kilka występów w Polsce, przybywając m.in. do Warszawy.

W salach Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zastaję artystów chóru ludowego przy śniadaniu. P. M. Kaźmin, artysta ludowy RSFSR informuje:

— Będąc w Czechosłowacji na wystawie daliśmy 23 występy w Pradze, Bratysławie i kilku innych większych miastach. Po zakończeniu tournée w Czechosłowacji przyjechaliśmy do Polski, gdzie dotychczas daliśmy 13 koncertów. Jutro wyjeżdżamy do Gdyni, skąd udamy się do Lublina, po czym raz jeszcze powrócimy do Warszawy przed naszym powrotem do Moskwy.

— Jak dawno istnieje rosyjski chór ludowy?

— Państwowe Rosyjskie Chóry Ludowe powstały w 1911 r. Założycielem i pierwszym kierownikiem chóru był Piatnicki. Chór ten od początku swego istnienia przebywa w Moskwie, dając stale występy w sali koncertowej im. Czajkowskiego. Poza tym chór nasz wyjeżdża na gościnne występy do wielkich ośrodków robotniczych w Związku Radzieckim. Za granicą jesteśmy obecnie po raz pierwszy.

— Czy poza pieśnią ludową program obejmuje jakieś utwory aktualne?

— Owszem. Np. pieśń partyzantów smoleńskich, z tekstem Isakowskiego i muzyką Zacharowa. Poza tym w programie naszym znajdują się liczne śpiewy kołchoznicze oraz t.zw. „Czastuszki". Te krótkie, liryczne piosenki, w rodzaju żartobliwych przyśpiewów, rozprzestrzeniły się w końcu zeszłego stulecia, zarówno w miastach, jak na wsi.

— Jakie wrażenia odnieśliście z pobytu w Polsce?

— Spotkaliśmy się wszędzie z bardzo serdecznym przyjęciem, zarówno ze strony władz, jak i ludności. Proszę podkreślić, iż bardzo miło nam jest występować wobec audytorium, które umie dobrze ocenić zarówno naszą sztukę, jak jej wykonanie. Mamy nadzieję, że przyjazd nasz do Polski nie będzie ostatni.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4, według następującego planu:

w sobotę dnia 12 czerwca br. o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Komisji Propagandowej,

we wtorek dnia 15 czerwca br. o godz. 11 zbierze się Komisja Odbudowy.

Przyjęcia w MSZ

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 9 bm. ambasadora Francji w Warszawie, p. Jean Baelen.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Rozwijające się w ramach zbiórki na Wspólny Dom współzawodnictwo pomiędzy powiatowymi Komitetami Współdziałania, pozwoli nie tylko na podwyższenie dotychczas zadeklarowanych sum, lecz również będzie sprawdzianem operatywności kół i komórek partyjnych, oraz pozwoli ocenić rozwój akcji współdziałania na dolnych szczeblach organizacyjnych.

PPS ZEBRAŁA 300 MILIONÓW

Według pierwszych zestawień ogólnych Generalnego Pełnomocnika CKW-PPS do spraw zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu, organizacja PPS zebrała dotychczas deklaracji na sumę blisko 300 miln. zł. W akcji zbiórki przodują: Komitet Stołeczny PPS, WK-PPS Wrocław, WK-PPS Łódź i WK-PPS Gdańsk.

Poszczególne WK-PPS zgłosiły dotychczas następujące wyniki zbiórki:

Białystok	zadeklarował	2.750.500.—	zł
Bydgoszcz	„	19.781.950.—	„
Gdańsk	„	24.560.240.—	„
Katowice	„	16.709.200.—	„
Kielce	„	2.692.400.—	„
Kraków	„	25.056.075.—	„
Lublin	„	5.574.440.—	„
Łódź	„	38.489.610.—	„
Olsztyn	„	4.747.480.—	„
Poznań	„	20.299.450.—	„
Rzeszów	„	10.125.000.—	„
Szczecin	„	22.643.500.—	„
Wrocław	„	48.879.350.—	„
Warszawa	„	11.848.330.—	„
KS-Warszawa	„	50.321.000.—	„
Razem . .		300.478.525.—	zł.

Wpłaty

Na centralne konto funduszu budowy Wspólnego Domu partii robotniczych wpłynęły w dniach 7 i 8 bm. następujące sumy:

Od Zarządu Okręgowego Stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych, Terytorialnych i Użyteczności Publicznej w Polsce — 320.000.— złotych.

Od Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa - Południe 250.000.— zł.

Od Centralnego Związku Zawodowego Górników, Oddział Chorzów — 400.000.— zł.

Od Zw. Zaw. Metalowców, Oddział Zawiercie — 100.000.— zł.

Od Rady Zakładowej Dyrekcji Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, niezależnie od zadeklarowanej sumy, uzyskano ze zbiórki indywidualnej i przekazano 88.832.— zł.

Od Spółdzielni Pracy kopalni „Mikulczyce" w Mikulczycach — 33.340.— zł.

Od Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi — 42.414.— zł.

Od Sekcji Artystycznej Domu Kultury w Ostrowcu — 30.940.— złotych.

Od Powszechnej Spółdzielni Spoż. w Lublińcu — 20.000.— zł.

Od CZZM, Oddział w Kielcach — 20.000.— zł.

Od pracowników Państw. Komunikacji Samochodowej, Stacja w Płocku — 16.087.— zł.

Od różnych Kół Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych i Telekomunikacyjnych oraz wpłat indywidualnych wpłynęło 42.496.— złotych.

Front Ludowy domaga się realizacji reformy rolnej we Włoszech

RZYM (PAP). Front Demokratyczno-ludowy przedstawił wczoraj Izbie Posłów i Senatowi wniosek w sprawie jak najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej.

RZYM (SAP). W dyskusji, jaka miała miejsce w parlamencie włoskim, nad deklaracją rządową, sekretarz generalny włoskiej Konferencji Pracy, di Vittorio, mówił o konsekwencjach, jakie musi ponieść gospodarka włoska wskutek obecnej polityki zagranicznej rządu.

Di Vittorio podkreślił, że wymiana towarowa wyłącznie z krajami Zachodu jest absolutnie sprzeczna z interesami gospodarczymi Włoch. Plan Marshalla przyczynia się do zwiększenia bezrobocia i nędzy w kraju. Fabryki Fiata, dodał di Vittorio, wypowiedziały pracę 2.000 robotników. W Palermo noszą się z zamiarem wypowiedzenia pracy 3/4 robotników stoczni. Włochy będą musiały kupować w Ameryce maszyny za sumę 25 milionów dolarów, chociaż fabryki włoskie mogłyby same produkować te maszyny. Ameryka nie chce przysyłać surowców do Włoch, lecz gotowe towary i tym sposobem Włosi muszą zamknąć swe fabryki a robotnicy znajdą się na bruku.

Powołanie Rady Nadzorczej CZS kończy pierwszy etap organizacyjny

9 bm. Rada Ministrów, wykonując uchwały Sejmu Ustawodawczego o Centralnym Związku Spółdzielczym, nadała Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu statut oraz na wniosek ministra Przemysłu i Handlu — Hilarego Minca powołała pierwszą Radę Nadzorczą CZS, składającą się z 30 członków i 6 zastępców.

Przez nadanie statutu i powołanie Rady Nadzorczej, zakończony został pierwszy etap prac organizacyjnych Centralnego Związku Spółdzielczego, który jest naczelną organizacją ruchu spółdzielczego w Polsce i ma na celu czuwanie nad rozwojem spółdzielczości przez inicjowanie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy spółdzielni. Do zadań CZS należy: reprezentowanie polskiego ruchu spółdzielczego, ustalanie wytycznych i koordynowanie prac central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych w zakresie działalności rewizyjnej, organizacyjnej, szkoleniowej i propagandowej, prowadzenie rewizji central spółdzielczych i spółdzielczo - państwowych, opracowywanie i opiniowanie aktów ustawodawczych, rozporządzeń, mających znaczenie dla spółdzielczości oraz prowadzenie prac naukowo-badawczych w zakresie spółdzielczości.

Najważniejsze zadania CZS

Spośród uprawnień CZS na czoło wysuwa się prawo powoływania i nadzorowania central spółdzielczych. CZS ma również prawo zawieszać w czynnościach członków zarządu poszczególnych central branżowych, a także na wniosek właściwej centrali rozwiązywać spółdzielnie, które wykazują uchybienia przeciw przepisom statutowych.

Do najważniejszych zadań CZS należy koordynacja działalności poszczególnych central spółdzielczych. CZS ustala dla wszystkich central wytyczne, mające na celu doskonalenie organizacji i metod pracy w spółdzielniach i centralach, ustala w ramach planu państwowego wytyczne dla racjonalnego kształtowania sieci spółdzielczej oraz wytyczne działalności społeczno-wychowawczej i propagandowej, prowadzonej przez spółdzielnie i centrale. CZS koordynuje również plany pracy poszczególnych central, prowadzi działalność instrukcyjną w zakresie planowania, ustala metody planowania, jak również prowadzi planowanie w dziedzinie finasowej i długofalowych inwestycji.

Członkami Centralnego Związku Spółdzielczego mogą być wszystkie centrale spółdzielcze i spółdzielczo-państwowe oraz zrzeszone w nich spółdzielnie. Władzami CZS są: Krajowy Kongres Spółdzielczy, Naczelna Rada Spółdzielcza i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego.

Reorganizacja spółdzielczości zakończy się 1 lipca rb.

Faktyczną działalność rozpoczął Centr. Zw. Spółdz. z dniem 1 maja rb., przejmując funkcje b. Związku Rewizyjnego i przekształcając jego okręgi na delegatury CZS W okresie trwającego stadium krystalizacji organizacyjnej CZS oraz central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych — praca CZS zmierza do powołania wszystkich central branżowych spółdzielczości, ustalenia organizacji i rozgraniczenia kompetencji oraz zakresu działalności między centralami CZS.

Dotychczas CZS powołał komisje organizacyjne, 8 central spółdzielczych, 2 central spółdzielczo-państwowych i 4 przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych. Centralom spółdzielczym i spółdzielczo-państwowym Związek przekazał funkcje rewizyjne oraz związane z nimi czynności organizacyjne, szkoleniowe i propagandowe.

Jednocześnie CZS wystąpił z wnioskami o powołanie mięsnej centrali spółdzielczo-państwowej, spedycyjnego przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego i przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego dla handlu zagranicznego artykułami rolniczymi i spożywczymi.

Dla ujednolicenia i usprawnienia polityki spółdzielczej CZS podjął już szereg uchwał, które obowiązują centrale branżowe, opracował projekt systemu planowania dla wszystkich form pracy spółdzielczej oraz projekt podziału asortymentu towarów i zakładów wytwórczych pomiędzy poszczególne centrale. Reorganizacja spółdzielczości w Polsce będzie zakończona w dniu 1 lipca rb. W ciągu czerwca powstaną wszystkie centrale, zatwierdzone zostaną ich statuty oraz wylonione Rady Nadzorcze central, które z kolei powołają zarządy.

22 lipca w całej Polsce zbiórka na budowę CDM

Dn. 22 lipca na terenie całej Polski zostanie zorganizowana zbiórka pieniężna na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Dotychczas na fundusz CDM wpłynęło z dobrowolnych składek młodzieży 143 tys. zł, niezależnie od zadeklarowanej na ten cel sumy 150 tys. złotych.

Na stronie

Ojczyzna

Ojczyznę chłop ma w ziemi,
poeta na Parnasie,
uczony w bibliotece,
handlarz — w żelaznej kasie.

BENEDYKT HERTZ

Francja więcej wyda na wojsko niż otrzyma z planu Marshalla

Wywiad z delegatami socjalistów francuskich

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził wywiad z członkiem delegacji francuskiej na Międzynarodową Konferencję Lewicy Socjalistycznej w Warszawie, tow. Pierre S...be, sekretarzem zagranicznym francuskiego socjalistycznego Ruchu Jedności Demokratycznej.

— Socjalistyczny Ruch Jedności Demokratycznej stworzony został przez odłam lewicowy SFIO, jako wyraz protestu, przeciwko zdradzie interesów klasy robotniczej przez prawicowe kierownictwo tej partii. Wzięliśmy rozbrat nie tylko z prawicą socjalistyczną, lecz również i z centrum, którego bierność czyni z działaczy centrowych partnerów międzynarodowej reakcji — wyjaśnia tow. P. Stibbe.

Organizacja nasza skupia te masy robotnicze, które poznały się na zdradzieckiej polityce SFIO i które pragną, u boku najpotężniejszej we Francji partii komunistycznej, walczyć z próbami odrodzenia faszyzmu we Francji. Nasz ruch może poszczycić się znacznymi osiągnięciami, szczególne na terene Bretanii i na południu Francji.

Do rozmowy przyłączają się inni członkowie delegacji francuskiej, b. poseł E. Blancourt i tow. Martinez, którzy zgodnie stwierdzają:

— Jesteśmy pod wrażeniem londyńskiej kapitulacji min. Bidault, która ujawniła w sposób niedwuznaczny, jak wielką cenę zapłacić będzie musiał naród francuski za pomoc marshallowską.

— Włączenie Francji do systemu państw marshallowskich dało narodowi francuskiemu i francuskiej klasie robotniczej następujące rezultaty, — stwierdza tow. Stibbe: 1) rozpoczęła się u nas walka z elementami demokratycznymi i eliminacja komunistów oraz lewicy socjalistycznej z życia politycznego, 2) Francję zmuszono do zaniechania rewindykacji odszkodowań wojennych i do ograniczenia kontroli nad produkcją Niemiec, przez co, dano możność rozbudowania konkurencyjnego przemysłu niemieckiego. 3) rząd francuski zgodził się na szkodliwy dla Francji import wytworów konsumcyjnych i na ograniczenie przywozu środków inwestycyjnych, co wyrządza szkodę naszej przyszłości gospodarczej, 4) budżet wojskowy Francji został rozdęty do sumy ponad 3 miliardy franków, z czego wynika, że narzucone nam wydatki wojskowe kosztować będą Francję więcej, niż cała pomoc otrzymana z Ameryki.

— W tej sytuacji francuska klasa robotnicza, obawiając się, że pomoc marshallowska wywoła w kraju bezrobocie i doprowadzi do całkowitego uzależnienia Francji od interesów amerykańskiego kapitału, wypowiedziała zdecydowaną walkę francuskim agentom amerykańskiego imperializmu, z prawicą socjalistyczną na czele. Wyrazem tej walki jest krystalizowanie się we Francji nowego Frontu Ludowego, tworzonego na bazie rewolucyjnego socjalizmu.

Z kolei prosimy tow. Stibbe o wyjaśnienie nam sytuacji robotników polskich we Francji, a to w związku z procesami politycznymi, wytaczanymi robotnikom polskim.

— Jak już wspomniałem — odpowiada nam tow. P. Stibbe — rząd francuski liczy się z możliwością powstania u nas bezrobocia. Ziarna niezgody między francuskimi a cudzoziemskimi robotnikami na wypadek dalszego pogarszania się sytuacji gospodarczej Francji mają służyć jako pretekst do dyskryminacji robotnika cudzoziemskiego. Ten manewr spotkał się z gorącym protestem francuskiej klasy robotniczej. W rezultacie, jak wiemy, sądy francuskie uniewinniły Polaków, oskarżnoych o rzekomo wrogą działalność na szkodę Francji.

A oto wypowiedź delegacji francuskiej na temat przebiegu Warszawskiej Konferencji Lewicy Socjalistycznej.

— Konferencja Warszawska potwierdziła, że nasz ruch Jedności Demokratycznej znajduje uzasadnienie w ruchach międzynarodowych, które podobnie jak my, traktują współpracę lewicy socjalistycznej z komunistami jako podstawową koncepcję jedności klasy robotniczej. Całkowicie aprobujemy tekst rezolucji Konferencji Warszawskiej, która pozwoli nam udowodnić francuskiej opinii publicznej, że nasza opozycja przeciwko planom Mashalla znajduje potwierdzenie w postawie innych narodów i że nasz sprzeciw jest wyrazem przekonania, iż odbudowa Europy winna być prowadzona na zasadach, zgodnych z wymaganiami suwerenności narodowej i ideałami sprawiedliwości socjalistycznej. Nasze kontakty z przyszłą Zjednoczoną Partią Klasy Robotniczej w Polsce, będą się zacieśniać w miarę, jak konsolidować się będzie Front Ludowy we Francji.

Demokracja Finlandii niweczy intrygi prawicy

Wywiad z tow. S. Jacobssonem

Przedstawiciel Partii Socjalistycznej Jedności Finlandii tow. S. Jacobsson, przybyły do Polski na Międzynarodową Konferencję Lewicy Socjalistycznej, udzielił współpracownikowi SAP wyjaśnień, na temat ostatniego kryzysu rządowego w Finlandii i zwycięskiej walki, przeprowadzonej przez fińską klasę robotniczą w obronie demokratycznych ministrów w rządzie fińskim oraz stosunku towarzyszy fińskich do planu Marshalla.

Próba usunięcia demokratycznych ministrów rządu fińskiego, podjęta przez ugrupowania prawicowe spotkała się ze stanowczą postawą całej fińskiej klasy robotniczej. W kilkudziesięciu miastach z Helsinkami i Tamerforsem na czele, odbyły się tak liczne i burzliwe zgromadzenia robotnicze, protestujące przeciwko zamachowym usiłowaniom prawicy, że pod ich wpływem reakcja zaniechała swoich planów.

Pragnę podkreślić — mówi z naciskiem tow. Jacobsson — że atak na min. Leino stanowił fragment przygotowywanej przez elementy prawicowe kampanii przedwyborczej, wymierzonej przeciwko elementom demokratycznym. Oczywiście zarzuty, jakie stawiano min. Leino nie odpowiadały prawdzie. Sprawa, z której ukuto przeciw niemu broń, zdarzyła się w 1945 r. za czasów innego rządu, na którego czele stał Passikivi, obecny prezydent Finlandii. Właśnie rząd obecnego prezydenta Finlandii zobowiązał się do wydania zbrodniarzy wojennych, na żądanie specjalnej komisji międzynarodowej, składającej się z przedstawicieli Anglii i Związku Radzieckiego. Za wypełnienie więc tego zobowiązania nie może być odpowiedzialny tow. Leino.

Domagaliśmy się, aby w nowym rządzie fińskim zachowana została ta zasada proporcjonalności czynników demokratycznych. Dzięki poparciu klasy robotniczej warunek ten został spełniony. Nowym ministrem spraw wewnętrznych jest lewicowy socjalista, tow. Eino Kilpi, członek naszej partii. Ministrem bez teki została żona tow. Leino, zasłużona działaczka robotnicza, a wielu naszych towarzyszy objęło poważne funkcje urzędowe.

— Plan Marshalla odrzuciliśmy dlatego, że nie chcemy wiązać się z wielką grą kapitału międzynarodowego, skierowaną przeciw wolności odradzających się narodów europejskich — stwierdza tow. Jacobsson. Finlandia posiada wielkiego i potężnego sąsiada — Związek Radziecki, z którym łączą nas wspólne interesy i dobro — sąsiedzka przyjaźń, dająca nam więcej gwarancji pomyślnego rozwoju gospodarczego, aniżeli obietnice zamorskich kapitalistów. Właśnie w tych dniach mieliśmy wymowny przykład jak cennym wkładem do odbudowy gospodarczej Finlandii jest przyjaźń i współpraca fińsko - radziecka, gdy rząd radziecki zredukował nam połowę swych odszkodowań i ofiarował nam 5 milionów dolarów pożyczki. To też w nadchodzących wyborach bronić będziemy trwałości zasad, na jakich demokracja fińska pragnie budować lepszą przyszłość narodu fińskiego.

W lasach Janowskich (I)

„Przyjęliśmy otwarty bój"

Obrona Wzgórz Porytowych

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Janów Lubelski, w czerwcu.

Dodge po przebyciu błotnistej leśnej drogi zatrzymał się o kilkanaście metrów od zarośniętego trawą grobu. Nad mogiłą bielił się z daleka biały, brzozowy krzyż i wszyscy zauważyli odrazu, że na jego prawym ramieniu wyrósł świeży zielony pęd. Po dokładniejszym przyjrzeniu się można było zauważyć, że pędów takich jest więcej. Były tylko mniejsze i mocowały się jeszcze z białą korą. Przez chwilę miało się wrażenie, że krzyż wyrósł tak jak sąsiednie brzozy i żyje...

Inżynier leśnik objaśnił, że pędy uschną i po pewnym czasie odpadną. Na krzyżu była tabliczka z napisem: „Nieznany partyzant polski zginął w walce z Niemcami w r. 1944 za wolność Ojczyzny".

Jeden na dziesięciu

Grób partyzanta odległy jest kilkaset metrów od Wzgórz Porytowych w Lasach Janowskich, rozciągających się o kilkanaście kilometrów na południe od Janowa Lubelskiego. Na wzgórzach tych 14 czerwca 1944 r. skoncentrowane oddziały partyzanckie stoczyły największą — jak twierdzą historycy — bitwę partyzancką na przestrzeni 5 lat walk z okupantem w Polsce.

Wzgórza opierają się półkolem o bagnistą rzekę Branew. Lasy są tu podmokłe, podszycie gęste, zwarte nieprzejrzyste.

Dla partyzanów, którzy mieli doskonale zorganizowany zwiad, stało się w pierwszych dniach czerwca 1944 r. jasne, że Niemcy zorganizują zakrojoną na wielką skalę akcję pacyfikacyjną, „przeczesanie lasów", aby ostatecznie oczyścić sobie zaplecze zbliżającego się frontu i przerzucić do walki na nim oddziały zajęte partyzantami.

Niemcy nie zamierzali żartować. Przeciwko partyzantom rzucili 3 dywizje SS z artylerią, czołgami i samolotami oraz korpus kawalerii kałmuckiej. Siły partyzantów liczyły 3 tysiące ludzi i składały się: z brygady ziemi lubelskiej AL pod dowództwem „Wicka" (Ignacego Borkowskiego) i jego zastępcy „Stefana" (Wacława Rózgi), oddziału Janowskiego i Pajdy, brygady AL im. Wandy Wasilewskiej pod dowództwem kpt. Szelesta i Krzemienieckiego, oddziału kpt. Kunickiego oraz oddziałów radzieckich płk. Szengina, Czepigi, Karasiowa, Prokopiuka, Balickiego i Jakowlewa. Do oddziałów radzieckich dołączył się także AK pod dowództwem „Konara".

Dysproporcja sił była olbrzymia. Żelazny, niosący nieubłaganą śmierć i zagładę pierścień wojsk pacyfikacyjnych niemieckich zaciskał się coraz bardziej...

Decyzja

— Ta decyzja nie należała do łatwych — mówi mjr. Szelest — „Przyjęcie boju", jak to się u nas nazywało, nie było przecież jedynym wyjściem z sytuacji. Można było próbować przedzierać się przez linie nieprzyjaciela pojedyńczo małymi oddziałami.

O godzinie 9 wieczorem 13 czerwca 1944 r. zeszliśmy się na ostateczną naradę. Położenie było już nietylko trudne, ale i groźne. Lada chwila miało nastąpić ostateczne uderzenie Niemców. Czasu było mało.

Ja, Balicki, „Wicek" i Czepiga wypowiedzieliśmy się za rozgrupowaniem — Prokopiuk i Karasiow — za przyjęciem boju. O godzinie 10.30 musieliśmy przerwać rozmowy. Uderzyli Niemcy. Bój trwał do 2 w nocy. Pół godziny potem zebraliśmy się znów na naradę. Po krótkiej ostatecznej wymianie zdań ustaliliśmy: amunicji mamy dosyć. Walka osłabi i oszołomi wroga. Korzystając z tego oszołomienia pod osłoną nocy będziemy się starali wyrwać z kotła.

— Tak... — mówi kpt Szelest: — Ta decyzja nie była łatwa. Przyjęliśmy otwarty bój z regularną, dziesięciokrotnie silniejszą armią, uzbrojonego po zęby wroga... O 5 rano padły pierwsze strzały w tej nierównej walce.

Na wzgórzach

— O! tu stał mój minomiot... o tu, pod tym krzakiem... A tam za mostkiem stali zdobyczny działa — mówi, zaciągając nieco kpt. Kunicki... Wzrok przenosi się pod krzak, potem na mostek. Pod krzakiem jest wielka kałuża wody (deszcz leje od trzech dni) a mostek... jak to mostek.

Wchodzimy na Wzgórza Porytowe i posuwamy się wzdłuż grzbietu. Pada szeleszcząc cicho deszcz. Las ocieka wodą. Zieloność jest świeża i bujna...

— Tu wdarli się klinem Niemcy — mówi por. Bujnowski. Byłem wtedy w kompanii ochrony sztabu. Odrzuciliśmy ich w kontrataku półtora kilometra.

— ...Z tego okopu wyciągnąłem rannego cekaemistę — mówi mjr. Szelest — umarł...

W lesie jest parno i duszno. Z tłustych jasnozielonych liści i igieł sosnowych padają ciężkie, ciepłe krople dżdżu.

— Tu były moje — opowiada kpt. Kunicki — stanowiska. Podpuściłem kałmuków na 5 metrów do okopów, a potem odrazu ognia! Tośmy siekli... Ale w końcu Niemcy puścili dym. Nic nie było widać. Kałmuki wpadali do naszych okopów... walka szła wręcz... Z tego stanowiska k.m. widać było tamten las — wskazuje ręką przed siebie — teraz to już ten zagajnik podrósł i trudniej byłoby strzelać...

Przerwać się!

Po przejściu całych Porytowych Wzgórz wyobraźnia zaczyna widzieć tę bitwę garstki odciętych od świata straceńców. I nawet dziś, oglądając te dwustronne stanowiska ogniowe na wąskim kilkumetrowym pasie obronnym, rzadkie, pojedyńcze okopy — szuka się gwałtownie i gorączkowo szans już nie zwycięstwa, ale ratunku dla tych ludzi...

★

Po siedemnastu godzinach uciążliwej walki ogień ustał. Partyzanci, tak jak stali, opierając się lufami karabinów o ściany okopów, posnęli. Wielu z nich nie można było dobudzić. Byli nieprzytomni ze zmęczenia.

Ustała strzelanina i było coraz ciemniej. Cisza po stronie niemieckiej mogła oznaczać albo zmęczenie wroga (wówczas cel bitwy byłby osiągnięty) albo przygotowanie się do nowego ataku.

Dowództwo partyzantów zdecydowało się na przerwanie okrążenia w kierunku północno - wschodnim. Oddziały zwinęły się szybko i ruszyły między wsie Kiszki i Uście.

Mrok był już gęsty...

A. PIECZYŃSKI

Czesi ofiarowali banderę polskiej flocie handlowej

Na pokładzie żaglowca „Dar Pomorza" odbyła się w dniu 8 bm. uroczystość wręczenia przez przedstawicieli samorządu czechosłowackiego z Moraw przywiezionej przez gości bandery dla polskiej floty handlowej.

Przy nabrzeżu Wałów Chrobrego ustawiły się delegacje organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i związków zawodowych. Moment wręczenia bandery poprzedziło przemówienie przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej z Brna p. Karola Svitavskiego, który wręczył dyrektorowi Departamentu kadr min. Żeglugi ob. Adamowicz banderę życząc, by była ona symbolem przyjaźni polsko-czechosłowackiej na morzu. Ob. Adamowicz przekazała następnie piękny dar kapitanowi statku „Dar Pomorza" Gorazdowskiemu, który złożył zapewnienie, że pod tą banderą będą szkolone kadry marynarzy nie tylko polskich ale i czechosłowackich.

Zlot przodowników brygad „S.P." w Szczecinie

SZCZECIN (tel. wł.). W dniu 13 bm. w sali W. R. N. odbędzie się w Szczecinie Zlot Przodowników Pracy Brygad Młodzieżowych „Służba Polsce".

Na zlot przybędzie 130 najlepszych przodowników pracy — junaków, którzy omówią wyniki pracy brygad „SP", ich osiągnięcia w miesiącu maju oraz zadania na najbliższy okres. (H)

Repatrianci z Anglii przybyli do Gdyni

GDYNIA. 9 bm. przycumował w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego angielski statek pasażerski HMT „Empire Trooper". Statek przypłynął z Glasgow, przywożąc do Gdyni 1637 repatriowanych żołnierzy polskich z Anglii, częściowo byłych członków PKPR. Wielu żołnierzy przyjechało do kraju z żonami Angielkami i dziećmi. Wśród repatriantów znajdują się chorzy i inwalidzi.

Repatrianci zamieszkają czasowo, aż do chwili sporządzenia dokumentów, w Gdyńskim Domu Emigracyjnym w Grabówku k. Gdyni.

Wyrok na łódzkich dywersantów

ŁÓDŹ. Rejonowy Sąd Wojskowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko dziewięciu członkom podziemnej organizacji faszystowskiej, działającej w Łodzi pod nazwą Polski Związek Dywersyjno - Propagandowy. Na czele organizacji stali: Edward Serafin i Bronisław Bednarek.

Sąd skazał Serafina i Bednarka na 15 lat więzienia, Stanisława Stępienia i Franciszka Wojtyrę na 12 lat, Feliksa Różyckiego, Kazimierza Radziszewskiego, Wacława Winniczuka i Władysława Jaworskiego na 6 lat więzienia i Arkadiusza Jaworskiego na 5 lat więzienia.

W czwartą rocznicę największej bitwy partyzanckiej

Dnia 13 bm. — w czwartą rocznicę największej w Polsce bitwy partyzanckiej, stoczonej przez Armię Ludową z przeważającymi siłami niemieckimi na terenie Lubelszczyzny — odbędą się w Lublinie uroczystości ku czci bohaterskich partyzantów, poległych w walce o wolność z okupantem hitlerowskim.

W uroczystościach, w których weźmie udział b. szef Sztabu Armii Ludowej, obecny I wiceminister Obrony Narodowej gen. Marian Spychalski, odbędzie się w Lublinie wielki wiec, połączony z odsłonięciem kamienia węgielnego pod pomnik bohaterskich partyzantów.

Milionowe zarobki proboszcza

Ksiądz Łowiński stanął przed sądem

W środę Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy proboszcza parafii katolickiej św. Wawrzyńca na Reducie Wolskiej, ks. Antoniego Łowińskiego, oskarżonego o sprzedaż na wolnym rynku otrzymanych na zlecenie WDO materiałów budowlanych, przeznaczonych na odbudowę zabytkowego kościoła. Oskarżony odpowiada z więzienia. Rozprawie przewodniczy sędzia Zajchowski, któremu asystują dwaj ławnicy. Oskarżenie wnosi prok. Majewski, a obrońcami są adwokaci — Biejat i Turski.

Sąd na wniosek oskarżyciela postanowił dopuścić w charakterze świadków ks. Kaczyńskiego i ks. Więckowskiego, po czym przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Ks. Łowiński pobierał materiały budowlane z magazynów Centrali Materiałów Budowlanych na podstawie zleceń, wydawanych przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy. Oskarżony przyznał się do sprzedaży 6 i pół tony blachy cynkowej, twierdzi jednak, że sumy, uzyskane tą drogą, przeznaczył na kupno blachy miedzianej.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, oskarżony oświadczył, że w początkowym okresie odbudowy kościoła wszelkie wydatki na ten cel pokrywał z własnych funduszów. W ciągu półtora roku pobytu w parafii dochody ks. Łowińskiego z ślubów, chrztów, pogrzebów itp. wyniosły około miliona złotych.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na odbudowę kościoła dwie pożyczki w wysokości 80 tys. i 960 tys. zł, ponadto uzyskano z Komunalnej Kasy Oszczędności pożyczkę w wysokości 500 tys. zł.

Oskarżony oświadczył, iż mieszkanie przy ul. Wiśniowej dla Janiny Wanke wyremontowane było wyłącznie z jego własnych funduszów.

Prokurator zwrócił uwagę na fakt darowania Janinie Wanke przez ks. Łowińskiego większych sum pieniężnych, uzyskanych z jasełek, wystawionych w parafii. Dowodem tego jest załączony do akt sprawy list oskarżonego do swej gospodyni.

Po pytaniach obrony, dotyczących stanu zdrowia ks. Łowińskiego — obrońcy zgłaszają wniosek o zbadanie stanu psychicznego oskarżonego oraz o dopuszczenie biegłego, który zbadałby księgi i rachunki, związane z kosztami budowy. Co do wniosków tych sąd postanowił wydać decyzję w toku rozprawy.

Po przesłuchaniu świadków, którzy do rozprawy wnieśli cały szereg szczegółów, odroczono rozprawę do dnia jutrzejszego.

SPORT

Trzecia drużyna zagraniczna zgłosiła udział w „Tour de Pologne"

W skład 3 polskich drużyn narodowych na Tour de Pologne przedstawia się następująco:

Zespół I: Kapiak J. (Elektryczność), Siemiński R. (Elektryczność), Rzeźnicki M. (ZZK), Wójcik W. (PKS) i Wrzesiński (ZZK).

Zespół II: Napierała B. (Sarmata), Pietraszewski L. (Partyzant), Czyż H. (Partyzant), Wandor (Legia-Kraków) i Bukowski R. (Gwardia-Warszawa).

Zespół III: Olszewski T. (Sarmata), Motyka W. (KTK), Wygięda W. (Ruch), Nowoczek (Ruch) i Kudert (Z.S. Gwardia).

Kapitanami drużyn są Kapiak, Napierała, Kudert.

Wbrew pierwotnemu projektowi, Czechosłowacja zawiadomiła wczoraj P.Z. Kol. że zgłasza swój udział w wyścigu dookoła Polski. W ten sposób w Tour de Pologne startować będą trzy zagraniczne ekipy, a mianowicie CSR, Szwecja i Francja.

W kilku zdaniach

Koszykarze i szczypiorniści przed Igrzyskami Bałkańskimi. Dnia 10 b.m. rozpocznie się na stadionie WP w Warszawie obóz treningowy dla zawodników i zawodniczek w piłce koszykowej oraz dla drużyny męskiej w szczypiorniaku, przewidzianych do reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie. Obóz trwać będzie do wyjazdu na Igrzyska.

Ogólnopolski spływ kajakowy na Święto Morza. W czasie od 21 do 30 bm. odbędzie się ogólnopolski spływ kajakowy na Święto Morza do Szczecina. W spływie mogą wziąć udział wszyscy kajakowcy zrzeszeni i niezrzeszeni posiadający własny sprzęt. Zgłoszenia kierować do redakcji „Kuriera Wielkopolskiego" w Poznaniu.

C.D.K.A. mistrzem Moskwy w piłce wodnej. Mistrzostwo Moskwy w piłce wodnej zdobyła drużyna C.D.K.A., która dzięki dobrej technice i szybkości zawodników wygrała wszystkie swoje spotkanie w turnieju. Vicemistrzostwo Moskwy zdobyła drużyna Torpedo.

Międzypaństwowy mecz Rumunia-Polska w tenisie

W dniach 18, 19 i 20 bm. na kortach Legii w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Reprezentacje wystąpią w następujących składach: RUMUNIA: Stancesku, Caoralulis, Viziru i Cobsuc. POLSKA: Jędrzejowska, Skonecki, Hebda i Kończak.

Program rozgrywek jest następujący: 18 czerwca godz. 16-ta gry pojedyńcze panów. 19 czerwca godz. 17-ta gra pojedyńcza pań i gra podwójna panów. 20 czerwca godz. 15.30, gry pojedyńcze panów i gra mieszana.

ŻYCIE PARTII

Weryfikacja w woj. warszawskim dobiega końca

Praca organizacyjna na terenie województwa warszawskiego posuwa się naprzód. Po przeprowadzeniu reorganizacji zostało powołanych do życia 1027 Kół Terenowych.

Akcja weryfikacyjna dobiega końca. Na ogólny stan 32.112 członków partii zweryfikowano do dn. 7 bm. — 23.137, co stanowi 72% ogólnej ilości towarzyszy, podlegających weryfikacji.

Akcja deklarowania składek na Wspólny Dom objęła 12.560 towarzyszy — 42%. Przeciętnie jeden towarzysz deklaruje 873 zł. Ogółem zadeklarowano zł 11.888.335.

Masowe szkolenie partyjne w woj. poznańskim

W akcji szkolenia partyjnego województwo poznańskie znalazło się na czołowym miejscu. Jak bowiem wynika z cyfr ogłoszonych przez wojewódzką komisję szkolenia partyjnego w szkoleniu uczestniczy 18.133 słuchaczy, a liczba wykładowców spośród aktywistów PPS i PPR wynosi 925.

Szkolenie odbywa się przede wszystkim w ośrodkach fabrycznych, którym dosłano materiały szkoleniowe, opracowane wspólnie przez wydział szkoleniowy CKW PPS i KC PPR.

W dniu 14 bm. odbędzie się w KW PPR odprawa przewodniczących i sekretarzy terenowych komisji szkolenia partyjnego z całego województwa poznańskiego. Tegoż dnia w WK PPS w Poznaniu zbiorą się członkowie koła prelegentów szkolenia partyjnego.

ZEBRANIA

ODPRAWA PEŁNOMOCNIKÓW DO SPRAW BUDOWY WSPÓLNEGO DOMU

Dnia 10 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu SK PPS odprawa pełnomocników dzielnicowych do spraw budowy Wspólnego Domu.

ODPRAWA PEŁNOMOCNIKÓW ZBIÓRKI DZIELNICY POWIŚLE

Dn. 11 b.m. o godz. 16 w sali Dzielnicy PPR przy ul. Czerwonego Krzyża 21/23 odbędzie się odprawa pełnomocników Komitetów Kół PPS i PPR do zbiórki na Wspólny Dom Dzielnicy Powiśle. Na odprawę należy przynieść wszelkie dane dotychczasowych wyników akcji.

ZEBRANIA NA DZIELNICACH

Dnia 10 b.m.

Dzielnica Wola — godz. 17 — zebranie członków. Referat tow. posła Rafała Pragi.

Dzielnica Praga-Centralna — godz. 14 — zebranie prezydium komitetu Dzielnicy godz. 17 — plenum Komitetu z udziałem przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych.

Dzielnica Ochota — godz. 16,30 — odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół.

Dzielnica Mokotów — zebrania na kołach: „Miodosytnia" — godz. 16, „Monopol Zapałczany" — godz. 15, „CZ PPS" — godz. 15, „Naftowy" — godz. 16.

Koło PPS Stacja Pomp, Czerniakowska 124 — godz. 16 — zebranie członków. Referat pt. „Jedność organiczna" wygłosi tow. Sawejko.

Dnia 11 b.m.

Dzielnica Mokotów — zebrania na kołach: „Min. Komunikacji" — godz. 16, „Fermentacyjny" — godz. 15, „Higiena Psychiczna" — godz. 15, „RCA" — godz. 16.

ODCZYT TOW. MIN. MATUSZEWSKIEGO

W piątek 11 b.m. o godz. 16 odbędzie się zebranie w firmie „Varimex" — Kredytowa 4. Referat na temat „Marksizm i rewizjonizm" wygłosi tow. min. Matuszewski.

ZNMS

ZEBRANIE ZNMS POLITECHNIKA W-SKA, KURS WSTĘPNY

Dn. 11 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie członków Koła ZNMS kursu wstępnego przy Politechnice Warszawskiej w lokalu Środowiska Warszawskiego — Mokotowska 24.

INFORMACJE

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Towarzysze i towarzyszki zamieszkali na terenie Dzielnicy PPS Śródmieście, niezrzeszeni w Kołach PPS przy zakładach pracy oraz ci towarzysze i towarzyszki, którzy zmienili miejsce zatrudnienia, obowiązani są zgłosić się do sekretariatu Dzielnicy Mokotowska 51/53 celem dopełnienia formalności ewidencyjnych w terminach nieprzekraczalnych do dnia 15 czerwca b.r.

Zarządy Kół oraz towarzysze i towarzyszki niezorganizowani w Kołach przy zakładach pracy, którzy złożyli kwestionariusze weryfikacyjne, winni zgłosić się w terminie nieprzekraczalnym do 15 czerwca b.r. celem odbioru nowych legitymacji na Dzielnicy PPS Śródmieście.

DO SŁUCHACZY KURSU MIĘDZYPARTYJNEGO DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Uczestnicy kursu międzypartyjnego PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście, którzy nie złożyli egzaminu w przewidzianym terminie, winni zgłosić się do sekretariatu Dzielnicy celem złożenia egzaminu i otrzymania świadectw. Egzaminy można składać w poniedziałek 14 b.m.

DZIELNICA WOLA

Członkowie PPS zamieszkujący na terenie Dzielnicy Wola, a nie zrzeszeni w Kołach fabrycznych, winni stawić się w dniu 11 bm. o godz. 17 na zebranie organizacyjne kół terenowych. Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy — przy ul. Ogrodowej Nr 39/41.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieobecnych zostaną wyciągnięte konsekwencje wynikające z par. 76 Statutu PPS.

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet Dzielnicowy PPS Powiśle ponownie przypomina członkom PPS Dzielnicy Powiśle nie należącym do Kół Fabrycznych, a przynależnych bezpośrednio do Dzielnicy, o obowiązku niezwłocznego zgłoszenia się w Sekretariacie Dzielnicy (Tamka 18) w godz. 10—18, w soboty do godz. 16, celem złożenia deklaracji na Wspólny Dom.

Tych towarzyszy, którzy już zadeklarowali wpłatę, Komitet wzywa do szybkiego wpłacenia I raty zadeklarowanej sumy.

UWAGA, UCZESTNICY KURSU ST. KOMITETU ORG. MŁODZIEŻOWYCH

W dniu 12 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się wykład pt. „Państwo Demokracji Ludowej". Obecność uczestników kursu obowiązkowa. Po wykładzie wspólna wycieczka do teatru.

Reorganizacja szkół powszechnych to nowe zadania dla miasta

Nieznane siły opóźniają budowę 4 nowych szkół

Połączenie 7 klas szkoły powszechnej z 4 klasami gimnazjum ogólno-kształcącego w jedenastoklasową szkołę podstawową, wchodzi w życie już z nowym rokiem szkolnym. Kto przeprowadzi podział Warszawy na nowe okręgi szkolne? Czy wszystkie dzieci znajdą pomieszczenie w szkołach, budowa bowiem czterech nowych budynków szkolnych nie ruszyła w ogóle z miejsca — oto pytania, które już się nasuwają automatycznie.

Nad stroną gospodarczą zreformowanego szkolnictwa podstawowego zastanawiała się w ubiegły wtorek Komisja Oświatowa Stołecznej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli Kuratorium i władz miejskich. Dotychczas bowiem w szkolnictwie podstawowym na terenie Warszawy, Państwo opłacało personel pedagogiczny, a miasto pokrywało resztę wydatków. W szkolnictwie średnim ogólno-kształcącym cały ciężar utrzymania szkoły ponosiło państwo.

W tej sytuacji Komisja Oświatowa St. R. N. postawiła wniosek „upublicznienia" (tak to nazwała) szkół podstawowych. Zwiększone potrzeby zreformowanych szkół to jednak znaczny wzrost wydatków miasta. Stąd powstają nowe kłopoty dla samorządu stolicy.

Nowe obwody szkolne

Warszawa już raz była dzielona na obwody szkolne. Reorganizacja szkolnictwa wymaga jednak poprawek granic obwodów. Za pierwszym razem dokonali tego zadania t. zw. referenci obowiązku szkolnego, będący poważną pomocą kancelaryjną dla kierowników szkół. Ze względów oszczędnościowych etaty referentów obowiązku szkolnego, których głównym zadaniem było czuwać, aby wszystkie dzieci stolicy chodziły do szkoły, zostały zniesione. Kierownicy szkół są przeciążeni pracą kancelaryjną. Czy potrafią w terminie dokonać potrzebnych poprawek, ewidencji dzieci, czy potrafią dopilnować, aby wszystkie dzieci znalazły się w zasięgu szkoły?

Niewyzyskane kredyty

Trudno powiedzieć co, lecz w każdym razie istnieje coś, co hamuje budowę nowych szkół. Miały one powstać na pl. Grzybowskim, przy ul. Świętokrzyskiej, przy ul. Puławskiej i przy ul. Potockiej. Kredyty są. Zarysowało się nawet niebezpieczeństwo, że przepadną, gdyż nie zostaną wykorzystane w tym roku. Prace natomiast nie wyszły poza wstępne rozmowy. Przedsiębiorstwa budowlane nie mogą wejść na teren budowy, nie zostały bowiem załatwione formalności związane z przejęciem placów.

Równie „posępnie" przedstawia się w dalszym ciągu „problem Siekierek". Piszemy problem, ponieważ sposób w jaki załatwia się sprawę znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla 700 dzieci uczących się na trzy zmiany w pięciu izdebkach, z których każda ma mniej niż 20 metrów kwadratowych — jest conajmniej niezrozumiały.

Już przed rokiem władze szkolne znalazły przy ul. Godebskiego dom, który stosunkowo niewielkim kosztem możnaby po wyremontowaniu przeznaczyć na szkołę. Znalazły się też kredyty. Lecz formalności nie zostały dopilnowane. WDO rozkłada bezradnie ręce. Nie można budować!

Sytuacja jest poważna. Przybędzie sześć tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Warszawa będzie ich miała 62.000 z początkiem nowego roku szkolnego 1948/49. (Rs)

Szkoły i kursy zawodowe kształcą dobrych fachowców

Otwarcie wystawy prac uczennic I Miejskiej Szkoły Zawod.

Ogólna niechęć młodzieży do szkolnictwa zawodowego, wywodząca się ze starych i złych tradycji przedwojennych została przełamana. Już w ub. roku szkolnym zaznacza się dość duże zainteresowanie spotęgowane jeszcze w większym stopniu w roku bieżącym. Obecnie młodzież na ogół chętnie garnie się do szkół zawodowych, choć nie zdradza jeszcze tendencji w kierunku szkół o typowo gospodarskim, czy też o usługowym charakterze. Przełamywanie z kolei tego rodzaju niechęci jest niezmiernie ważne, ze względu na brak odpowiednich sił fachowych w dziedzinie gospodarki usługowej.

Szkoły zawodowe typu średniego dają uprawnienia czeladnicze, przy czym absolwenci mogą po odbyciu trzyletniej pracy otrzymać dyplomy mistrzowskie. Dzięki wprowadzonym przedmiotom ogólnokształcącym abslowenci szkół dostają świadectwa małej matury, uprawniające do wstępowania do liceów zawodowych. Przy szkołach zawodowych prowadzone są także jednoroczne kursy przysposobienia fachowego dające tym, którzy nie mogą się dalej kształcić minimum wiadomości zawodowych, a nawet ogólnych.

Kurs taki z dwoma wydziałami krawieckim i gospodarczym czynny jest między innymi przy I Miejskiej Szkole Zawodowej Żeńskiej na Mokotowie, ul. Kazimierzowska 60. Rok nauki dał dziewczętom bardzo wiele korzyści. Na szczególną uwagę zasługuje tu dział gospodarczy, którego uczennice przeszły szkolenie racjonalnego gotowania i przyrządzania potraw. Wyroby cukiernicze np. mogą się śmiało równać z wyrobami znanych nawet firm warszawskich. Niestety w odróżnieniu od działu krawieckiego zainteresowanie działem gospodarczym jest jeszcze małe. Dział krawiecki, który jest znacznie popularniejszy, obejmuje naukę kroju, miary, szycia i haftu.

I Miejska Szkoła Zawodowa jest typu średniego. Posiada cztery wydziały: gorseciarski, dziewiarski, galanterii skórzanej i trykotarski. Całoroczny obraz pracy uczennic przedstawiony na specjalnie urządzonej wystawie daje możność zorientowania się w osiągnięciach szkoły. Na ostatnim roku nauczania uczennice szyją płaszcze i palta. Niższe lata zajmuje przeważnie szycie sukienek i bluzek. Uczennice wprowadzają często swoje indywidualne, często pomysłowe i praktyczne kroje. Wyprodukowane rzeczy szkoła sprzedaje, czerpiąc stąd pieniądze na dożywianie uczennic. (St)

Elektrownia warszawska prowadzi we współzawodnictwie z Łodzią

Przez pierwszy okres współzawodnictwa pracy między elektrowniami: Warszawską i Łódzką trudno było wytypować zwycięzcę. Na czoło wysuwała się raz Łódź potem znowu Warszawa, różnica punktów nie była wysoka. Dopiero 3 dekada maja przyniosła ostateczne wyjaśnienie sytuacji na korzyść elektrowni warszawskiej. Bo kiedy punktacja za drugą dekadę maja przedstawiała się 207:189 dla Łodzi, to trzecia dekada przyniosła radykalną zmianę. Wynik brzmiał 204:124 dla Warszawy.

Najsilniejszą pozycją elektrowni Warszawskiej jest b. duża oszczędność węgla na wyprodukowaną kilowato - godzinę. Wynosi ona po przeliczeniu 70 punktów, Łódź nie osiągnęła w tym samym okresie ani jednego punktu.

Po dwóch miesiącach „zażartego" współzawodnictwa pracy między Warszawą a Łodzią, punktacja ogólna przedstawia się 1533:1404 na korzyść Warszawy. A więc stolica prowadzi zdecydowanie z różnicą 129 punktów Wszystko zdaje się wskazywać, że Łódź nie będzie już w stanie nadrobić tej różnicy.

Taki sukces elektrowni warszawskiej wzbudził zrozumiałą radość wśród jej pracowników. W stołówce, przy warsztatach pracy, w biurach — słowem wszędzie mówi się o osiągniętym sukcesie i o dalszym współzawodnictwie. O zainteresowaniu pracowników świadczy najlepiej fakt, że samorzutnie przystąpili oni do wydawania „gazetki ściennej „Błyskawica", poświęconej specjalnie zagadnieniom współzawodnictwa. Numer 2 tej gazetki zaopatrzono pomysłowym rysunkiem „Syrena" w czapce elektrowni jedzie w łodzi (Łodzi), natomiast Nr. 3 gazetki najlepiej uzmysławia pośpiech Warszawy. Oto ta sama Syrena wyskoczyła z łodzi (Łodzi) do wody i wyprzedziła ją o kilkanaście metrów.

Złośliwi twierdzą, że zwycięstwo ułatwiło warszawskiej elektrowni położenie jej w bliskości Wisły, dzięki czemu Syrena czuła się przy współzawodnictwie jak ryba w wodzie.

Po poprawkach Rady Państwa budżet stolicy wraca na obrady St.R.N.

Bardzo ciekawie zapowiada się najbliższe plenum Stołecznej Rady Narodowej, którego termin ustalony został na 25 bm. Omawiane bowiem będą takie zagadnienia jak sprawa komunikacji miejskiej, (zamierzenia najbliższe inwestycje i gospodarka MZK) oraz zadania samorządu Stolicy w zakresie oświatowo - kulturalnym. Wertowany też będzie jeszcze raz budżet miasta na r. 1948 w związku z koniecznością przeprowadzenia poprawek w myśl zaleceń Rady Państwa (redukcja wydatków personalnych).

Wśród uchwał, które powzięto na wczorajszym posiedzeniu Prezydium St. R. N. na szczególną uwagę zasługuje powołanie Stołecznego Komitetu Bibliotecznego w skład którego wejdą przedstawiciele najpoważniejszych organizacji, instytucji i związków, rozwijających działalność naukowo - kulturalną. W Stoł. Komitecie Bibliotecznym będą więc reprezentowane: Zw. Zaw. Literatów Warsz. Tow. Naukowe, wyższe uczelnie, TUR „Czytelnik" itd. Zadaniem Stoł. Komitetu Bibliotecznego będzie ujednostajnienie prac kult. - oświatowych w dziedzinie bibliotek i czytelnictwa. Komitet Biblioteczny opracuje projekt sieci bibliotek stolicy, przeprowadzi zbiórkę książek wśród społeczeństwa, będzie opiniował plany rozwoju bibliotek i ustali wytyczne z zakresu zakupu nowych książek.

Ponadto Prezydium uchwaliło przyznać teatrom warszawskim pewne ulgi podatkowe w okresie letnim oraz wprowadziło drobne poprawki w taryfie opłat za czynności kwaterunkowe (Rem)

Kto ponosi winę?

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Dzielnica PPS Powiśle — Tamka 18 od tygodnia alarmuje „Pastę" na ul. Piusa o naprawę swego telefonu nr 85-061 i dotychczas bezskutecznie.

Prosimy o interwencję na tej drodze, gdyż wszelkie prośby telefoniczne i osobiste nie odniosły żadnego skutku, na czym cierpi praca. Chcielibyśmy wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy". I my ze swej strony — również.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek — godz. 19 „Odwety". Piątek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Sobota — godz. 15 — „Cyd" (przedst. szkolne); godz. 19 „Odwety". Niedziela — godz. 10.30 Popis szkoły balet. W. Jeżowskiej; godz. 14 „Hamlet"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): godz. 12 „Pan Tom buduje dom" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

WYSTĘP ZESPOŁU IM. PIATNICKIEGO PRZEŁOŻONY NA DZIEŃ 14 BM.

Koncert radzieckiego Zespołu im. M. Piatnickiego, wyznaczony na dzień 13 bm. na godz. 19, został przesunięty na dzień 14 czerwca b.r. na godz. 18. Koncert odbędzie się w sali „Roma".

Bilety wykupione na dzień 13 b.m. są ważne w dniu 14 b.m. Osoby, którym przesunięcie koncertu nie odpowiada, mogą zwracać bilety w miejscach zakupu.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" W SALI WEDLA

Dramatyczno-baletowy zespół Dziecięcy Okręgu Stołecznego Zw. Inw. Woj. wystawia ostatnie przedstawienie „Królewna Śnieżka" w niedziele 13, 20 i 27 bm. w sali E. Wedel (Zamojskiego 26). Początek godz. 15.

KINA

„**ATLANTIC**" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„**AKTUALNOŚCI**" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 19.

„**AKTUALNOŚCI**" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 30.

„**PALLADIUM**" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19, 21,30. Dla Zw. Zaw. 16,30.

„**POLONIA**" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30, Dla Zw. Zaw. 17.

„**SYRENA**" (Inżynierska 2): „Wieczna Ewa". Pocz.: 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„**STYLOWY**" (Marszałkowska 112): „Timur i jego drużyna" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.), 21.

„**TĘCZA**" (Suzina 4): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

RADIO

PIĄTEK, 11 CZERWCA

Warszawa I

6.15 Wiadomości. 6,20 „Zegarynka muzyczna". 7,00 Dziennik. 7,15 „Zegarynka muzyczna". 8,35 „Zaklęty Dwór" — powieść. 8,50 Muzyka. 9,00 Gazetka radiowa. 12,04 Dziennik. 12,25 Etiudy fortep. 12,50 „Wieś przed mikrofonem. 13,00 „Odbudowa wsi" — pogad. 13,05 „Z naszych stron". 13,40 Audycja Min. Oświaty. 14,00 Koncert solistów. 14,30 Muzyka lekka. 16,00 Dziennik. 16,25 „Wpływ promieni słonecznych na skórę" — pogad. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Przegląd książek dla młodz. 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 „Walki na barykadach w Pradze". 18,00 „Mozaika muzyczna". 18,45 „Zaklęty Dwór". 19,05 „Nowy numer żołnierza Polskiego". 19,15 Koncert Symfon. W przerwie dziennik. 21,30 „Rumunia przemawia do Polski". 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Ostat. wiad.

Warszawa II

16,32 Muzyka lekka. 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 Kwadrans muzyki dwufortep. 18,00 Dziennik. 18,20 „Rzeźba ludowa w Małopolsce" — pogadanka. 18,30 Berżeretki francuskie z XVIII w. 19,00 Lekcja języka rosyjskiego. 19,15 „Druga pułapka miłości" — komedia. 20,05 Dziennik. 20,20 Muzyka rozrywk. 20,55 Muzyka taneczna.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B — 53017 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Lajkonik zainaugurował dni Krakowa

Napisała Wanda Kragen

Kraków, w czerwcu

Zazdroszczę czasem tym licznym przybyszom, którzy po raz pierwszy widzą nasze miasto. Chodzą, patrzą szeroko otwartymi oczami i na nieprzygotowanych psychicznie (choć nieraz to i owo o Krakowie wiedzą) spada z nagła wyjątkowe piękno architektury, mówiącej spoza wieków, bijącej najczystszym źródłem prawdy o czasach i ludziach minionych. Budownictwo jest śladem, pozostałością, skamieliną epok, a wielkość i rozmaitość tych złóż, które sprzęgły się tutaj, nadaje siedzibie Jagiellonów jednorazowy urok i czar, jaki spotykamy w miastach włoskich i któremu każdy musi się poddać.

Najbliższe sąsiedztwo przestrzenne różnych i odległych od siebie w czasie i duchu kultur, utrwalonych w zabytkach, kościołach, pałacach i ulicach daje świadectwo bujnej historii grodu: wykuto ją w kamiennych przyciesiach i maswerkach, wpisano niby runy w portale i bramy starych kamienic, wzniesiono w dumie wież jego stu kościołów.

Ale zdarza się, że chociaż znam na pamięć to „miasto mojej matki", spostrzegam czasem w samotnych wędrówkach jeszcze ten i ów nieznany mi szczegół, jeszcze tę lub tamtą figurę we wnęce domu, czy nad jakąś bramą, jeszcze tę i ową linię obcego, bo dotąd przeoczonego piękna. Olśniona biorę te rzeczy w siebie i zaczynam znowu patrzeć na to miasto, jak gdybym je po raz pierwszy widziała, jak przybysz i turysta. Po prostu odkrywam je na nowo — i to odkrycie jest uszczęśliwiające.

Zjedzie się teraz cała Polska, zwłaszcza ta młoda do nas, na „Dni Krakowa"; będą to drugie po wojnie a szóste w ogóle „Dni". Reklamy i dowodzenia, czym był i czym jest Kraków dla Polski ta impreza nie potrzebuje. Wszak nie tylko „Dni" są magnesem Krakowa; już całą zieloną wiosnę snuły się tu wycieczki szkolne z bliższych i dalszych stron. Gromady chłopców i dziewcząt pod wodzą nauczycieli, nieraz, znużone, zdrożone i przede wszystkim oszołomione, ciągnęły i ciągnąć będą przez całe ferie ulicami i plantami, wnosząc w spokojną tonację miasta swoistą nutę zgiełku i trzepotu. Tym wszystkim wycieczkom należy polecić jedno: aby ich uczestnicy przybywali do Krakowa już częściowo przygotowani na odbiór tego, co tu zobaczą. Aby w szeregu pogadanek, ilustrowanych fotografiami i obrazkami, pouczyć młodzież choćby pobieżnie o historii miasta, o dziełach sztuki, z którymi się zetkną. Należy w ten sposób rozłożyć sumę wrażeń wzrokowych i emocjonalnych, aby podczas tych kilku dni spędzonych w „krainie nieznanej" młodociani przybysze wynieśli stąd nie tylko chaos napierających wrażeń, ale jakąś uporządkowaną wiedzę historii i stylów i właśnie owo odkrywcze widzenie miasta.

Dorosłych prócz tego czeka retrospekcja najcelniejszych przedstawień teatralnych tego sezonu. Więc w Teatrze Słowackiego szekspirowski „Wieczór trzech króli" i „Owcze źródło" Lope de Vegi, — dwa barwne, pyszne widowiska, o których obszernie pisałam. Stary Teatr pokaże „Powrót syna marnotrawnego" Brandstaetiera, którego 70 przedstawień wypełniło salę po brzegi; z nowości sztukę francuskiego dramaturga A. Salacrou „Archipelag Lenoir", groteskową farsę, ukazującą w ostrym świetle karykatury psychopatyczne typy burżuazji francuskiej i wydrwiwającą filozofię egzystencjalizmu. Na małą salę tego teatru wchodzi premiera sztuki J. Wirskiego „Cement". Teatr Rapsodyczny, mało na razie znany w Polsce, który nawskroś oryginalnie inscenizuje poematy i nawet powieści, wystąpi w czasie „Dni" ze swym pięknym „Eugeniuszem Onieginem" i z „Lordem Jimem" Conrada. Wreszcie teatr TUR'u gra „Żabusię" Zapolskiej ze świetną Ireną Górską w roli głównej.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jako tło kilku koncertów wykorzystany zostanie cudowny, arkadowy dziedziniec Wawelu. Tu także zobaczymy „Pana Twardowskiego" w wykonaniu Opery śląskiej oraz śliczne widowisko dla dzieci i młodzieży „Farfurkę królowej Bony" Anny Świrszczyńskiej.

*

A teraz chodźmy pod Wieżę Ratuszową, przypatrzmy się inauguracji „Dni" i tradycyjnemu wjazdowi Lajkonika. Sztafażem jest przepiękny Rynek krakowski, na pół przecięty Sukiennicami, z poza ich płynnej attyki wyzierają dwie wieże Mariackiego kościoła; sztafarzem są fasady stylowych pałaców, z których najokazalsze i najświetniejsze mieszczą dziś ośrodki kultury robotniczej ruchu partyjnego i związków zawodowych. Właśnie hejnał obwieszcza godzinę siódmą wieczór. I już trębacze w starodawnych strojach otrębują z wieży fanfarę, już prezydent H. Dobrowolski wygłasza przemówienie i na maszt wjeżdża proporzec „Dni Krakowa".

*

Z okna domu PPS'u, dokąd chronię się przed zmiażdżeniem, tłum rozsypany i falujący w ogromie Rynku wygląda jak breughelowski obraz pełen skrzętnych ludzików. Ale tam, w dole, ów napierający zewsząd bez ładu i składu tłum, zbijający się i znów rozstępujący w miarę, jak przechodzi Lajkonik z orszakiem, tłum niesforny, niepodobny do spokojnych zazwyczaj Krakowian, nie poddał się wskazówkom, nie utworzył szpaleru, omal nie podmył niby fala potopu trybuny prezydenta i zaproszonych gości. Należało ten pochód Lajkonika urządzić nieco inaczej, licząc się z masowością obchodu dać możność przede wszystkim dzieciom obejrzenia widowiska bez narażenia ich na zgniecenie i tłok, pobudować choćby prymitywne trybuny dla dzieci. A słowa prezydenta gubiły się niestety, podobnie jak słowa herolda obwieszczającego w staropolskim języku otwarcie „Dni". Instalacja głośników była błędna, z żadnego miejsca rynku słów nie było słychać.

Lajkonik popasa tymczasem w restauracji Wencla — tradycji musi stać się zadość. Potem rusza pod trybunę prezydenta, gra kapela mlaskołów, halabardnicy w śpiczastych czapkach i tatarskich kaftanach drzewcami uderzają po nogach, pomagają milicji torować drogę. Lajkonik składa hołd przed trybuną i cwałuje dalej, pod Dom Kultury Robotniczej, gdzie gnie się w czołobitnym pokłonie. Potem „wjeżdża" ze swą świtą na podwórze domu PPS'u i tutaj odprawia swoje harce i tańce. I to jest również tradycja. Najbardziej cieszą się z niej uczniowie i uczennice z Białegostoku; zaproszona przez towarzyszy dzieciarnia okupowała okna wielkiej sali zebrań i teraz ławą runęła na ganki z tyłu domu. Tego widowiska nieprędko zapomni. Z godnością, poważnie, potrząsając pióropuszem na łbie końskim i podrygując zadem „Konia" strojnym w bogatą fioletową kapę, tańczy dreptanego Tatar — murarz St. Andrasz, który od lat wielu pełni funkcję lajkonika.

Już mrok. Rozbłyskują reflektory, „storczyk" wieży mariackiej uwypukla się świetliście na wysokości, ostrołukowe arkady Sukiennic stają się jeszcze bardziej gotyckie. Patrz dobrze i słuchaj, przechodniu. To miasto szemrze historią. Jest całe nasiąknięte jak gąbka dostojnością epok minionych i cicho sączy na twoją drogę cząsteczki tej dostojności.

Groch o ścianę

Postrach pięciu kontynentów

Wytworny warszawski dansing. Przed wejściem rząd lśniących „demokratek". Jazz. taniec, wódka, kobiety i ryms....

Dwóch młodych mężczyzn, z przesadną nonszalancją cechującą początkujących bywalców, zatrzymuje się przy barze.

— Żorż — odzywa się jeden. — Co to za blondyn tańczy tam z Dziubą?

— Nic się nie bój — odpowiada Żorż. — U mnie głowa pracuje. Już on nie długo pochodzi na wolności. Już ja go wykończę.

Towarzyszące młodym ludziom dziewuszki, pisnęły radośnie z podziwu, a towarzysz spojrzał na Żorża z szacunkiem.

Kim jest ów tajemniczy Żorż? Tajnym agentem? Wszechwładnym gangsterem? Jakąś Szarą Eminencją?...

Ale gdzie tam. Po prostu subiektem w jednej ze spółdzielni spożywców. Tylko, że niedawno był pierwszy, jest po wypłacie...

No, a poza tym w towarzystwie damskim.

„Polak — groza, postrach pięciu kontynentów"...

*

Jakiś pan się zachowywał bardzo niegrzecznie w tramwaju. Ktoś mu zwrócił uwagę, żeby był nieco uprzejmiejszy.

— Co? — krzyknął niegrzeczny pan. — Pan mnie śmie zwracać uwagę!.. Ja panu pokażę!.. Pan jeszcze nie wie, kto ja jestem!

Kim był ów tajemniczy pan? Dyrektorem? Ministrem? Królem? Archaniołem Gabrielem?..

Nic podobnego. Po prostu niższym urzędnikiem na poczcie. Tylko że właśnie ostatnio podwyższyli mu pensję, a przedwczoraj sam Pan Naczelnik uścisnął mu rękę na korytarzu.

No a poza tym odebrał właśnie od krawca nowe ubranie z przydziałowego materiału...

„Polak groza, postrach pięciu kontynentów"...

STRĄCZEK

Piąte losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r.

Piąte publiczne losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 roku, rozpocznie się w dniu 10 czerwca br. i trwać będzie do dnia 25 czerwca b.r. włącznie. Losowanych będzie pięć emisji Pożyczki, poczynając od emisji A. Publiczne losowanie emisji A odbywać się będzie w dniach 10 i 11 czerwca br., emisji B w dniach 14 i 15 czerwca br., emisji C w dniach 17 i 18 czerwca br., emisji D w dniach 21 i 22 czerwca b.r. oraz emisji E w dniu 24 czerwca b. r.

Rozlosowane będą premie dla wszystkich pięciu emisji w ilości 11.250 premii na ogólną sumę 90 milionów złotych, w tym 9 premii po zł 500.000, 18 premii po zł 200.000, 27 premii po zł 100.000, 396 premii po zł 50.000, 2700 premii po złotych 10.000 i 8100 premii po zł 4.000.

Czynności losowania odbywać się będą w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ulicy Wileńskiej 2/4 w dnie wyżej wymienione od godziny 10 rano.

Odpowiedzi Redakcji

Komitet Rodzicielski przy Szkole Publicznej w Kazuniu Polskim, gm. Cząstków. Redakcja „Robotnika" dziękuje za zaproszenie na uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, ufundowanego sumptem Komitetu Rodzicielskiego, życząc dziatwie pomyślnych wyników w nauce.

Jurczak Anna — Biała Wielka. Zwróćcie się po informacje do Ambasady Polskiej w Paryżu na adres: Paris VII, 1-3 Rue de Talleyrand, załączając wszystkie dane, dotyczące poszukiwanego przez Was człowieka.

Zbigniew Lenartowicz — Nie skorzystamy.

Sztuka Sartre'a w Warszawie



Teatr Wojska Polskiego w Łodzi wystawił w teatrze „Placówka" w Warszawie sztukę Sartre'a: „Ladacznica z zasadami". Na zdjęciu Ewa Bonacka, świetna odtwórczyni roli głównej

Humor zagraniczny



Daj mi spać, kochanie! Nie idę dziś do pracy...

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

XV.

Kongres został już rozpoczęty, gdy Buck Hinrichsen przyszedł i powiedział:

— Gubernatorze... zdaje się, żeś popełnił błąd...

— Mało to już błędów popełniłem? Chciałbym mieć dolara za każdy...

— Mam na myśli Richarda Bland. Bardzo możliwe, że to odpowiedni kandydat. Gdyby tu był, może by i przekonał każdego, że jest nim. Ale on nie chce przyjechać do Chicago, a to jest bardzo źle... to może zaważyć...

—Tak sądzisz? — zapytał Algeld oschle.

— Nie patrz tak na mnie... Dlaczego Bland nie chce przyjechać?

— Dlatego, że ma swój dość osobliwy pogląd na demokrację... Nie twierdzę, że ma słuszność Buck i nie twierdzę, że się myli — on sądzi, że lud za pośrednictwem swych delegatów powinien sam wybrać tego, którego uważa za kandydata na prezydenta. To jest i bardzo proste i jednocześnie ogromnie skomplikowane.

Hinrichsen uśmiechał się.

— No nie?... To brzmi właściwie, jak wytarty banał...

— Owszem —odpowiedział Hinrichsen.

— Słuchaj, mój drogi, czyś ty kiedy studiował Konstytucję?

— Czytałem...

— A czy to nie są również same banały?

— Do pewnego stopnia może i są... Chcesz, żebym powiedział wprost, co o tym myślę? Dobrze. Otóż... prezydenci nie rodzą się... robi się ich... przy tym robi czasami ze zwykłych prostych ludzi. Czasami prezydentem zostaje jakaś miernota, która nie warta ci buty oczyścić... Zbyteczne chyba, żebym ci o tym opowiadał...

— Gubernatorze, ten kongres to jest twoje dzieło, to ty odebrałeś Clevelandowi kierownictwo partią, kierowałeś cały czas każdym posunięciem... Powinniśmy trzeźwo spojrzeć na to, co się dzieje... Po co się oszukiwać?

— Wierzysz w to, co mówisz, Buck?

— Nie tylko wierzę, ale i wiem, że tak jest.

— Mylisz się od początku do końca... Oceniasz zupełnie fałszywie całą sytuację. To wszystko nie jest bynajmniej moją osobistą zasługą... Dopóki będziesz uważał, że to ja sam zrobiłem to wszystko, sam zorganizowałem i zaaranżowałem, niczym nie będziesz się różnił od tych wszystkich przeciętnych, dwulicowych politycznych kombinatorów, których jest aż za dużo...

— Bardzo mi przyjemnie coś podobnego usłyszeć... Bardzo przyjemnie...

— Zaczekaj... Nie będziemy się spierali i wypowiadali sobie wojny. Dosyć jeszcze będę miał innych rzeczy, z którymi będzie trzeba walczyć. Zechciejże zrozumieć, człowieku, że mamy do czynienia z pewnym zdecydowanym, nowym nurtem. Wyczuwa go się, niemal widzi i jeżeli usiądziesz na fali ona cię wyniesie w tym lub w tamtym kierunku. Ale powstrzymać tego nurtu nikt nie jest w stanie, tak samo, jak nie ma człowieka dość silnego, by sam mógł podobny nurt wywołać tylko własnymi siłami...

Te wyjaśnienia tylko częściowo zadowoliły Hinrichsena. Altgeld zwrócił się do Emmy, mówiąc:

— Porozmawiaj z nim. Może ciebie usłucha.

— Dlaczego kandydatem musi być koniecznie Bland? — zapytała.

— Dlatego, że jeżeli nie będzie nim Bland, może nim zostać Bryan. Zrozum, droga Emmo, że to, co robimy, jest niemal rewolucją... Chcemy skierować Amerykę na drogę, którą jej kiedyś wyznaczył Tom Jefferson, z tą różnicą, że dziś Ameryka jest sto razy silniejsza i większa aniżeli wtedy... Wystarczy porównać, czym byli przeciwnicy, a czym są dziś nasi wrogowie, tacy jak Rockefeller lub Mc Cormick. I Bryan ma sobie dać radę z nimi? Czy wiesz kto to jest, Emmo? To głupiec... kompletny dureń!

Następnego dnia stan Illinois spiskował w gabinecie Altgelda, zastanawiając się nad dalszymi metodami działania.

Delegaci utknęli na martwym punkcie, o ile chodziło o kandydaturę Blanda. Zwrócono się do Altgelda by przyjął udział w naradach.

Gubernator spóźnił się o parę minut, a gdy nadszedł, większość delegatów była już obecna.

Uwijał się pomiędzy nimi Wiliam Jennings Bryan, zamieniając uśmiechy, klepiąc znajomych po plecach, ściskając spocone dłonie delegatów swoimi ogromnymi łapskami i potrząsając raz po raz wielką głową o długich, czarnych włosach.

Bez przerwy rozlegał się jego donośny głos, gadał, gadał bez przerwy, częstując dokoła cygarami.

Altgeld zatrzymał się w drzwiach, w jego niebieskich oczach widać było błyski gniewu.

Głos jego zagrzmiał jak zgrzyt piły na żelazie, przerywając potok wymowy Bryana.

— Buck — zawołał głośno, a Hinrichsen zaraz podszedł do niego.

Bryan przestał mówić, zapanowało milczenie.

— Chodźmy stąd.

— Przeszli do korytarza, ale głos Gubernatora było wyraźnie słychać w gabinecie.

— Co on tu robi? — zapytał Altgeld.

— Przyszedł...

— Kto go zaprosił?

— Nikt. Sam przyszedł. Nie bądź szorstki dla niego... nie widzę potrzeby...

— Pozostaw to mnie. To jest narada delegatów Stanu Illinois. Niech się wynosi.

Podszedł do nich sędzia Mc. Conell.

(84) (d. c. n.)